Nr. 80. Piątek, 9 Kwietnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej adjunktowi sądowemu w Krakowie, dr. Leonowi Barańskiemu tytuł i charakter sekretarza Rady.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów: Szymona Kulczyckiego, Romualda Sawkę, Jana Feiera, dr. Jana Ostoja Starzewskiego, dr. Władysława Patkiewicza, Leona Starowiejskiego, Leopolda Fedorowicza, Jana Zająca, Józefa Pressena, Hipolita Truszkiewicza, Teofila Newelicza, Maryana Puchalika, Leopolda Krupskiego, Józefa Pawłowskiego, Włodzimierza Łuczakowskiego, Mikołaja Lewkowicza, dr. Antoniego Pierzchałę, Józefa Dudę, dr. Zygmunta Bittnera, Włodzimierza Lipeckiego, Aleksandra Wiśniowskiego, Romana Malchera, Tadeusza Śliwińskiego, Jana Gajewskiego, Henryka Lichtensteina, dr. Jerzego Michalskiego i dr. Franciszka Wolanieckiego inspektorami podatkowymi w IX. klasie rangi, a c. k. konceptowych praktykantów Adolfa Józefa dw. im. Szymańskiego, Maksymiliana Neuhoffa, Jana Godeka, Władysława Dziurzyńskiego, Wojciecha Ogorzałka, Władysława Hełczyńskiego, Jana Włoszczyńskiego, Ferdynanda Wiśniowskiego, Kazimierza Weinara, Norberta Speta i dr. Władysława Szujskiego koncepistami skarbu w X. klasie rangi dla służby podatkowej I. instancyi.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało kancelistów sądowych Aleksandra Motykę i Wojciecha Tokarza, dalej adjunktów podatkowych: Jakóba Wodosławskiego i Karola Adolfa dw. im. Eberhardta, wreszcie ukwalifikowanych podoficerów rachunkowych Włodzimierza Brylińskiego i Walentego Traczewskiego kancelistami w XI. klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady:

A) c. k. poczmistrzów:

w Żurawnie, Bolesławowi Bilwinowi, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Kałaharówki; we Lwowie filia IX., Teofilowi Chodzińskiemu, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Wysowy; w Wielopolu skrzyńskiem, Stanisławowi Łaskiemu, c. k. poczmistrzowi ze Skoryk; w Skorykach, Stanisławowi Stecherowi, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Duplisk; w Łuce małej, Maryanowi Orzelskiemu, ekspedytorowi pocztowemu.

B) c. k. ekspedyentów pocztowych:

w Dublanach, Kazimierze Bastgen, c. k. ekspedyentce pocztowej z Romanowa; w Wielkich drogach, ekspedytorce pocztowej Annie Strycharskiej; w Hołboczach Kazimierze Zachariasiewicz; w Nawojowej, Helenie Denkiewicz; w Pikulicach, ekspedytorowi pocztowemu Janowi Smendzie; w Dawidowie, Irenie Lubomiejskiej, c. k. ekspedyentce pocztowej z Woli rafałowskiej; w Mikołajowie obok Bóbrki, Helenie Lipańskiej, wdowie po c. k. ekspedyencie pocztowym; w Byble, Romanie Bagińskiej; w Jawiszowicach, Eugenii Metzger; w Baginsberg Antoniemu Koszakowi, emerytowanemu wachmistrzowi żandarmeryi; w Rodatyczach, Salomonowi Reissnerowi, c. k. ekspedyentowi pocztowemu z Krowicy; w Żurawicy na dworcu, naczelnikowi stacyi Aleksandrowi Januszewskiemu; w Baworowie, ekspedytorce pocztowej Waleryi Michalskiej; w Trzcinicy na dworcu, naczelnikowi stacyi Julianowi Rybczyńskiemu; w Woli rafałowskiej, ekspedytorowi pocztowemu Kazimierzowi Nadachowskiemu; w Sławsku na dworcu kolejowym, naczelnikowi stacyi Zygmuntowi Sulimirskiemu.

C) c. k. stajniczych:

w Lisku, Antoninie Laskowskiej, wdowie po c. k. poczmistrzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 kwietnia.

Główny organ ks. Bismarcka *Hamb. Nachr.* ostro naciera na berlińskie telegraficzne biuro Wolffa za rozpuszczenie wiadomości, że były kanclerz spędzający od szeregu lat samotny żywot we Friedrichsruh otrzymał w 83 rocznicę swoich urodzin telegram z życzeniami od cesarza Wilhelma. Pomieniony organ dodaje z przekąsem, iż chociaż w pierwszych dniach kwietnia nadeszło do rezydencyi książęcej przeszło 3000 depesz gratulacyjnych niepodobna przypuścić, aby mógł się był gdzieś „zawieruszyć“ właśnie telegram od monarchy, a przeto należy uważać za fakt, że cesarz ignorował rocznicę urodzin „męża, który chociaż skazany na bezczynność jest zawsze bożyszczem(!) ludu niemieckiego“.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, iż stosunki pomiędzy cesarzem i ks. Bismarckiem od czasu jego dymisyi, w ogóle nie były zbyt dobre. Otwarta i wyzywająca walka, jaką prowadzi ekskanclerz od roku 1892 przeciw nowemu porządkowi rzeczy i jego zjadliwa krytyka czynności młodego monarchy, musiały mimowoli ostudzić te uczucia przyjaźni i życzliwości, jakie żywił cesarz Wilhelm dla najzaufańszego doradcy swojego dziadka i ojca i do którego zwracał się sam z całem zaufaniem w pierwszych latach swojego panowania. Była wszakże chwila, że świat mógł sądzić, iż stosunki pomiędzy zamkiem królewskim w Berlinie i Friedrichsruh zadzierżgają się znowu w węzeł serdeczny. Gdy w roku 1895 większość parlamentu niemieckiego odrzuciła wniosek, aby złożyć ks. Bismarckowi z okazyi 81 rocznicy urodzin oficyalne życzenia, wysłał cesarz Wilhelm do Friedrichsruh telegram krytykujący w słowach niezwykle ostrych postępowanie reprezentacyi Rzeszy. W kilka zaś dni potem zgotował monarcha ks. Bismarckowi świetną owacyę, udał się bowiem osobiście z kompanią gwardyi przybocznej do Friedrichsruh i tutaj na jej czele przedefilował po dwakroć przed księciem. Ku największemu jednak zdziwieniu cesarza ks. Bismarck nie był rozentuzyazmowany tem wyszczególnieniem; był on bowiem zdania, które zresztą wypowiedział otwarcie w swoim organie hamburskim, iż ponieważ głównem jego powołaniem była polityka nie wojskowość, więc należało w nim uczcić męża stanu a nie generał-pułkownika. Skutkiem tego stosunki pomiędzy cesarzem i ks. Bismarckiem oziębiły się ponownie i odtąd nie było nawet próby ich polepszenia. A już zupełnie przerwał się drut między Berlinem i Friedrichsruh, gdy ks. Bismarck wystąpił z niespodziewanie z głośnemi rewelacyami o zawarciu tajnej umowy z Rossyą znanej pod nazwą reasekuracyi. Książę popadł w zupełną niełaskę co przyznają dzisiaj bez ogródek jego najwierniejsi zwolennicy i najzagorzalsi wielbiciele. W mowie, którą wygłosił na uczczenie tegorocznej rocznicy urodzin ks. Bismarcka, przyjaciel domu księcia profesor dr. Horst-Kohl, znajdował się następujący ustęp: „Dom Bismarcka odczuwa na sobie boleśnie tę prawdę, iż łaska monarchy jest podarkiem, który każdej chwili może być odebranym....“

---

82)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Powała z Taczewa czynił nazajutrz przed sądem kasztelańskim wszystko, co było w jego mocy, aby winę Zbyszka umniejszyć. Lecz próżno uczynek przypisywał dzieciństwu i niedoświadczeniu, próżno mówił, że nawet i ktoś starszy, gdyby trzy pawie czuby ślubował i o zesłanie ich się modlił, a potem ujrzał nagle taki czub przed sobą, mógłby także pomyśleć, że jest w tem zrządzenie boskie. Jednej rzeczy nie mógł zacny rycerz zaprzeć, to jest, że gdyby nie on, to kopia Zbyszkowa byłaby uderzyła o pierś Krzyżaka. Kuno zaś kazał przynieść do sądu zbroję, w kórą owego dnia był przybrany, i okazało się, że była z cienkiej blachy, używana tylko do uroczystych odwiedzin, i tak wiotka, że Zbyszko, zważywszy jego nadzwyczajną siłę, byłby ją niechybnie grotem na wylot przebódł i posła życia pozbawił. Zaczem pytano jeszcze Zbyszka, czy myślał Krzyżaka zabić, lecz on nie chciał się tego zapierać. „Wołałem na niego zdaleka — rzekł — by kopii nadstawił, bo juźci żywy nie dałby sobie ze łba hełmu zedrzeć — ale gdyby i on był z daleka wołał, iże jest posłem, tedybym go był w spokoju ostawił“.

Podobały się te słowa rycerzom, którzy przez życzliwość dla młodzianka tłumnie się na sąd zgromadzili, i zaraz podniosły się liczne głosy: „Prawda! czemu nie wołał“! Lecz twarz kasztelana pozostała posępna i surowa. Nakazawszy obecnym milczenie, sam także przez chwilę milczał, poczem utkwił w Zbyszka badawcze źrenice i zapytał:

— Możesz-li na Mękę Pańską poprzysiądz, żeś płaszcza i krzyża nie widział?

— Nijak! — odpowiedział Zbyszko — żeby ja krzyża nie widział, to myślałbym, że to nasz rycerz, a w naszego przeciebym nie godził.

— A jakoż mógł się inny Krzyżak pod Krakowem znajdować, jeśli nie poseł, albo nie z poselskiego pocztu?

Na to nic nie rzekł Zbyszko, bo nie było co rzec. Dla wszystkich było rzeczą aż nazbyt jasną, że gdyby nie pan z Taczewa, to w obecnej chwili leżałby przed sądem nie pancerz posła, ale sam poseł, z przebitą na wieczną hańbę narodowi polskiemu piersią — więc ci nawet. którzy z całej duszy sprzyjali Zbyszkowi, rozumieli, że wyrok nie może być dla niego łaskawy....

Jakoż po chwili kasztelan rzekł:

— Iżeś w zapalczywości swej nie pomyślał, w kogo bijesz i czynił bez złości, przeto ci Zbawiciel nasz to policzy i daruje, ale ty się nieboże Najświętszej Pannie poleć, gdyż prawo nie może ci tego darować...

Usłyszawszy to Zbyszko, chociaż spodziewał się podobnych słów, przybladł nieco, ale wnet potem strząsnął w tył swe długie włosy, przeżegnał się i rzekł:

— Wola boska! A no trudno!

Następnie zwrócił się do Maćka i ukazał mu oczyma na Lichtensteina, jakby polecając go jego pamięci, a Maćko kiwnął głową na znak, że rozumie i zapamięta. Zrozumiał to spojrzenie i ten ruch także i Lichtenstein, i jakkolwiek w piersiach biło mu zarówno mężne, jak zawzięte serce, jednakże dreszcz przebiegł go na chwilę od stóp do głów — tak straszną i złowrogą twarz miał w tej chwili stary wojownik. Widział Krzyżak, że między nim a owym rycerzem pójdzie odtąd na śmierć i życie, że gdyby nawet chciał przed nim skryć, to się nie skryje, i że gdy przestanie być posłem, to się muszą spotkać, choćby w Malborgu.

Tymczasem kasztelan udał się do przyległej izby, by podyktować wyrok na Zbyszka biegłemu w piśmie sekretarzowi. Ten i ów z rycerzy zbliżał się podczas owej przerwy do Krzyżaka, mówiąc:

— Bogdaj na sądzie ostatecznym łaskawiej-ć osądzono! Rad-żeś tej krwi?

Lecz Lichtensteinowi chodziło tylko o Zawiszę, gdyż ten, z powodu swych czynów bojowych, znajomości praw rycerskich i niezmiernej surowości w ich przestrzeganiu, znany był po świecie szeroko. W sprawach najbardziej zawikłanych, w których chodziło o honor rycerski, udawano się do niego nieraz bardzo z daleka, i nikt nigdy nie śmiał mu przeczyć, nietylko dlatego, że pojedyncza walka z nim była niepodobna, ale i dlatego, że uważano go za „zwierciadło czci“. Jedno słowo przygany albo pochwały z jego ust szybko rozchodziło się między rycerstwem Polski, Węgier, Czech, Niemiec i mogło stanowić o złej lub dobrej sławie rycerza.

Do niego więc zbliżył się Lichtenstein, i jakby chcąc usprawiedliwić się ze swej zawziętości, rzekł:

— Sam tylko Wielki Mistrz wraz z kapitułą mógłby mu łaskę okazać — ja nie mogę....

— Nic waszemu mistrzowi do naszych praw: łaskę może tu okazywać nie on, jeno król nasz — odpowiedział Zawisza.

— A ja, jako poseł, musiałem żądać kary.

— Pierwej byłeś rycerzem, niż posłem, Lichtensteinie....

— Zali mniemasz, żem czci uchybił?...

— Znasz nasze księgi rycerskie i wiesz, że dwoje zwierząt kazano naśladować rycerzowi: lwa i baranka. Którego-żeś z nich w tej przygodzie naśladował?...

— Nie tyś moim sędzią....

— Pytałeś, czyś czci nie chybił, tom ci i odkazał, jako myślę.

— Źleś mi odkazał, bo tego nie mogę przełknąć.

— Własną się, nie moją złością udawisz.

— Ale mi Chrystus policzy, żem o majestat Zakonu więcej dbał, niż o twoją chwalbę....

— On też nas wszystkich będzie sądził.

Dalszą rozmowę przerwało wejście kasztelana i sekretarza. Wiedziano już, że wyrok będzie niepomyślny, jednakże uczyniła się głucha cisza. Kasztelan zajął miejsce za stołem i, wziąwszy w rękę krucyfiks, rozkazał Zbyszkowi klęknąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada Państwa.

Wiedeń, 6 kwietnia.

(*Korespondencya „Gazety Lwowskiej“*).

Po całym tygodniu przerwy zebrała się Izba poselska dziś znowu na posiedzenie, aby nakoniec już ukonstytuować się. Usiłował wprawdzie pos. Wolf, Niemiec-narodowiec barwy Schönerera, przeszkodzić temu, żądając załatwienia jakiegoś wniosku jako pilnego jeszcze przed ukonstytuowaniem Izby, ale prezydent ze starszeństwa pos. Proskowetz dziś nie dał się zbić z toru i niedopuścił nikogo do głosu, co wywołało krzykliwe protesty ze skrajnej lewicy, zagłuszone jednak burzą oklasków bardzo przeważnej części stronnictw i frakcyj. Izba przystąpiła tedy do wyboru prezydenta, naprzód atoli przyjęła do wiadomości, że nadeszły akta procesu karnego przeciw pos. Szajerowi (który dziś zjawił się w Izbie), jako też rozliczne protesty wyborcze, między nimi znowu bardzo wiele z Galicyi, mianowicie także z brodzkiej Izby handlowej. Przed wyborem odbyło się także zobowiązanie kilku dziś dopiero przybyłych posłów na konstytucyę (między nimi pp. Sapiehy, Hompescha, Szajera i Mandyczewskiego), tudzież zatwierdzenie wyborów poselskich przeciw którym sekcye Izby nie zastały uzasadnionych protestów. Z Galicyi uzyskali zatwierdzenie: Abrahamowicz Dawid, Abrahamowicz Eugeniusz, Biliński, Błażowski, Bojko, Borkowski, Cena, Chrzanowski, Czecz, Danielak, Daszyński, Dzieduszycki, Gizowski, Gniewosz Włodzimierz, Górski, Henzel, Jaworski, Jędrzejowicz, Kozłowski, Milewski, Okuniewski, Piepes, Piliński, Popowski, Potoczek, Rapoport, Rittner, Roszkowski, Rychlik, Sokołowski, Struszkiewicz, Szponder, Taniaczkiewicz, Weigel, Wielowieyski i Winnicki.

W wyborze prezydenta oddano 392 kartek, z tych 19 próżnych, a więc 373 ważne, mianowicie 258 na pos. Kathreina (z katolickiego stronnictwa ludowego), 114 na pos. Attemsa (z „wiernokonstytucyjnego“ większej ziemiaństwa) i 1 na Dawida Abrahamowicza; wybrany przeto pos. Kathrein.

Izba rzęsistymi oklaskami dziękuje pos. Proskowetzowi za prowizoryczne przewodnictwo i tak samo wita wstępującego na wywyższenie prezydenta wybranego.

Prezydent Kathrein, podziękowawszy za wybór i zapewniwszy wszystkie stronnictwa o swojej objektywności w kierowaniu obradami, powiada, że uszanuje wolność głosu w jak najwyższym stopniu i nie myśli interpretować regulaminu małodusznie, ale zarazem prosi o silne poparcie, gdy chodzić będzie o obyczaj parlamentarny i powagę Izby, o energiczne odparcie zaczepek obrażających osobę lub stronnictwo, o spokój i porządek wśród obrad. Prezydent wita nowych reprezentantów klasy robotniczej; a wzywa ich, aby zespolili się z przedstawicielami starych kuryj w pracy około reform społeczno-politycznych. Wynurza życzenie, żeby nastała zgoda między narodami Austryi w imię intelektualnego i ekonomicznego rozwoju, w imię pracy pożytecznej dla Tronu i Państwa. Tę pracę — powiada — rozpocznijmy wyrazami niezmiennej miłości i niezłomnej wierności względem Najjaśniejszego i najmiłościwszego Pana i Cesarza naszego, wyrazami wdzięczności za to, co ludy Austryi winny Jego troskliwości ojcowskiej. Wzywam was przeto abyście złączyli głosy wasze z moim w pochodzącym z głębi serca okrzyku: Najjaśniejszy Pan, najmiłościwszy Cesarz Franciszek Józef niech żyje! (Izba trzykrotnie okrzyk ten powtarza). Poczem jeszcze prezydent kilkoma słowy dziękuje prezydentowi ze starszeństwa, pos. Proskowetzowi. (*Oklaski*).

Po tem przemówieniu pos. Wolf na nowo wszczął sprzeczkę, teraz z wybranym prezydentem, o załatwienie jakiegoś wniosku, czy nawet wniosków, a odmowę prezydenta nazywa polskiem gospodarstwem.

W wyborze pierwszego wiceprezydenta oddano 378 kartek, między niemi 6 białych, a więc 372 ważne, mianowicie: na pos. Daw. Abrahamowicza 251 (syki na skrajnej lewicy), na pos. Attemsa 75, na pos. Pradego 37, na pos. Weigla 9; wybrano przeto Daw. Abrahamowicza, który, zająwszy miejsce na wywyższeniu, dziękuje i zapewnia o jaknajwiększej uprzejmości dla wszystkich życzeń w granicach godności i powagi Izby i wogóle parlamentaryzmu. (*Oklaski*).

Tu pos. Wolf na nowo wszczyna swój spór z prezydyum, a odmowę nazywa naruszeniem regulaminu, na co pos. Brzorad radzi mu, żeby się nie ośmieszał.

Drugim wiceprezydentem wybrano posła Kramarza (Młodoczecha) 233 głosami z pomiędzy 329 (*syki* na całej lewicy). Pos. Attems otrzymał 76 głosów, Prade 25, Pattai 2, Kaizl 1 głos.

Następnie wybrano 12 sekretarzy (między nimi pp. Merunowicza, Dulębę i Jarosiewicza), 2 kwestorów i komisyę do spraw nietykalności poselskiej z 18 członków (między nimi wybrani są pp. Piętak, Dulęba, Piliński i Danielak). Komisyi tej przekazano sprawę Szajera.

Pos. Jaworski imieniem Koła polskiego i sprzymierzonych stronnictw prawicy i srodka składa na stole prezydyalnym wniosek nagły o wybranie komisyi, złożonej z 48 członków, któraby wygotowała odpowiedź na Mowę od Tronu. Takiż wniosek składa pos. Nitsche imieniem lewicy, z tą różnicą, że żąda komisyi złożonej z 36 członków. Obaj firmowi wnioskodawcy motywują wniosek i nagłość jego względami lojalności i tradycyą parlamentarną, a nadto pos. Nitsche przychyla się do wniosku pos. Jaworskiego pod względem liczby członków, bo ta większa liczba pozwoli wszystkim, nawet małym frakcyom uczestniczyć w pracy komisyi.

Pos. Liechtenstein imieniem socyalistów chrześcian czyni akces do wniosku Jaworskiego; natomiast pos. Steinwender imieniem Niemców-ludowców (dawniej Niemców-narodowców) sprzeciwia się wyborowi komisyi, bo przewiduje, że adres i tak nie przyjdzie do skutku.

Izba uznaje sprawę za nagłą i uchwala wniosek Jaworskiego wszystkimi głosami przeciw głosom socyalistów-demokratów, Niemców-ludowców i Niemców-narodowców, czyli frakcyi Schönerera.

Następuje odczytanie mnóstwa wniosków i interpelacyj. Między wnioskami jest wniosek Koła polskiego pod firmą pos. Pinińskiego o obniżenie należytości skarbowych od przeniesienia własności włościańskiej, a frakcya Schönerera (do której oprócz niego należą pp. Iro, Kittel, Türk i Wolf) czyni wniosek o wydanie ustawy karnej przeciw omawianiu spraw społecznych i politycznych z ambony. Ponieważ wniosek ten nie ma dostatecznej liczby podpisów, przeto prezydent zapytuje, kto go popiera, i oto ku niemałemu zdumieniu wszystkich innych stronnictw powstaje cała lewica z wyjątkiem socyalistów-chrześcian.

Między interpelacyami jest zapytanie Koła polskiego pod firmą Eug. Abrahamowicza do Pana Prezesa gabinetu, co myśli uczynić dla zabezpieczenia życia i mienia żydów w Chodorowie, tudzież interpelacye Barwińskiego i Taniaczkiewicza (osobne), użalające się na postępowanie władz rządowych i sądowych w ostatniej kampanii wyborczej.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o czekach i konwencyę handlową z Bułgaryą.

Z członków Rządu nieobecni dziś byli Panowie Ministrowie hr. Welsersheimb i hr. Gleispach.

Posiedzenie skończyło się o godz. 4, następne odbędzie się jutro.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiaj odbywa się ostatnie przed feryami Świąt Wielkanocnych posiedzenie Izby posłów. Jak donosi wiedeński korespondent *Czasu*, zbierze się ona napowrót w drugi wtorek po Świętach.

Komunikat, ogłoszony przez wiernokonstytucyjnych (liberalnych) niemieckich przedstawicieli wielkiej posiadłości w Izbie posłów, opiewa dosłownie: „Wiernokonstytucyjna własność ziemska uważała dotychczas za obowiązek swój, dobre swe usługi oddawać niewzruszenie i niestrudzenie na rzecz utworzenia większości parlamentarnej, w której oprócz wiernokonstytucyjnej posiadłości mogliby znaleźć miejsce także inni reprezentanci, bliżsi tej grupie swemi zapatrywaniami politycznemi i ekonomicznemi, a w której mogliby bronić powierzonych im przez wyborców interesów. Rząd pozostanie owe w urzędowaniu połączył później z oświadczeniem, że na razie odstępuje od myśli wytworzenia stałej większości. Doniosłą dla rozwoju naszych stosunków parlamentarnych i decydującą dla naszego dalszego stanowiska stała się zarazem okoliczność, że według konkretnych objawów zdaje się tworzyć większość, do której wiernokonstytucyjna wielka posiadłość, jak się samo przez się rozumie, należeć nie może. Wobec tak ukształtowanej sytuacyi politycznej musimy niedwuznacznie oświadczyć, że zastrzegając sobie swobodę postawy we wszelkich względach, wobec zbliżających się wypadków parlamentarnych stanowisko nasze ukształtujemy według tych oświadczeń, które zamieściliśmy w naszej odezwie wyborczej i że przytem będziemy kierować się zawsze obowiązkami względem interesów natury ogólnopaństwowej“. Uchwałę tę powzięto jednogłośnie.

Klub Młodoczeski rozesłał następujący komunikat: Po wysłuchaniu sprawozdania o obradach z mężami zaufania kilku innych klubów, uchwalił klub posłów czeskich: 1. Klub zgadza się na utworzenie prowizorycznej, wspólnej komisyi parlamentarnej; 2. Przy rokowaniach nad dojściem do skutku stałej większości na podstawie równouprawnienia i rozszerzenia autonomii, należy postępować w porozumieniu z Polakami, oraz z wielką własnością czeską.

Z Wiednia telegrafują do dzienników krajowych: Deputacya „Macierzy polskiej“ z Cieszyna przybyła tu, aby razem z członkami Koła polskiego wziąć udział w zamierzonej i przez Koło polskie uchwalonej na przedwczorajszem posiedzeniu akcyi w sprawie upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie.

KORESPONDENCYE

Rzym, 4 kwietnia 1897.

(Msza papieska w apartamentach prywatnych).

„Być w Rzymie a Papieża nie widzieć“ uważano dawniej za szczyt niezaradności lub wyjątkowego niepowodzenia. Dziś zupełnie jest inaczej. Od upadku bowiem świeckiej władzy papieskiej Ojciec święty jest w obrębie pałaców watykańskich niejako internowany; nikt go więc nie może widzieć, ani na ulicach miasta Rzymu, ani, jak to niegdyś bywało, na Monte Pincio, gdzie ongi Pius IX. bardzo często się pieszo wśród tłumów ludności przechadzał i maluczkich i najuboższych łaskawem słowem zaszczycał i uszczęśliwiał. — Obecnie potrzeba szczególnego zbiegu okoliczności i stosunków wyjątkowych, aby osoba, nie zajmująca w hierarchii kościelnej lub społecznej stanowiska wysokiego, dostąpiła szczęście oglądania oblicza Ojca świętego, a już zgoła wyjątkowo zdarza się możność zbliżenia się bezpośredniego do osoby Namiestnika Chrystusowego i do ucałowania Jego ręki poświęconej. — W kościele św. Piotra bowiem, gdzie się tysiące ludzi łatwo pomieścić mogą, Papież z powodu sędziwego wieku, a bardziej jeszcze z powodów polityczno-kościelnych prawie nigdy nabożeństwa nie odprawia, a i w kaplicy sykstyńskiej, która do tysiąca osób pomieścić by mogła, odbywają się uroczyste nabożeństwa zaledwie kilka razy do roku, w nader wyjątkowych wypadkach, a uzyskanie zaproszenia do sikstyny jest także bardzo utrudnione z powodu zbyt wielkiej ilości proszących.

Ale Ojciec święty w dobroci swej niewyczerpanej, w inny sposób daje możność zbliżenia się do Jego osoby tym, którzy nie mogą mieć pretensyi do uzyskania specyalnej audyencyi. — Sposobem tym są zwykle msze niedzielne, które Papież odprawia w swej domowej kaplicy prywatnej, a na którą otrzymuje zaproszenie szczupła garstka osób dystyngowanych, wyłącznie prawie z pośród obcych, przebywających chwilowo w Rzymie. Pozwolenie uczestniczenia w takiej mszy niedzielnej jest daleko cenniejsze i naturalnie bardziej pożądane, niż uzyskanie audyencyi, albowiem ten, który tej łaski dostąpi, widzi Papieża nie parę minut, jak to w najlepszym razie na audyencyi nie specyalnej być by mogło, ale ogląda go przez całe dwie godziny odprawiającego mszę świętą i modlącego się przy *faldistorium*, a w końcu nabożeństwa dostępuje łaski ucałowania ręki najwyższego pasterza i kilku chwil rozmowy z nim.

---

46)

JANEK

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

W tej samej chwili czerwona raca, puszczona wysoko w górę, rozprysnęła się, a Janka wydała okrzyk radości; podczas gdy spadały zwolna ogniste płomyczki, jak listki purpurowego kwiatu, zapytała się Ryszarda, co znaczyła w symbolicznym ogniu barwa czerwona?

— Miłość! — odrzekł Ryszard, pochylając głowę.

Wieczornym pociągiem wrócili razem do Paryża i prawie nie zastanawiając się nad tem, podali sobie ręce. Janka zadrżała, czując przez rękawiczkę ciepło ręki Ryszarda.

Obecnie, w błękitnym swoim pokoiku przy ulicy de Penthièvre, Janina klęczy na klęczniku, na który rzuciła się, wchodząc do pokoju. Nie mogła wysnuć innej myśli ze zmąconej głowy, tylko, że jest szczęśliwa i że dziękuje Bogu za jego niezmierzoną dobroć.

Była jednak pełna obawy, aby z tą miłością nie stało się tak, jak z owymi krajami, które we śnie tylko widziała.... Gdyby tak wszystko, co widziała, czuła, zrozumiała i słyszała snem tylko być miało? Ale nie!... Czyż nie miała jeszcze przed oczyma czerwonego blasku fajerwerków? Czyż nie słyszała dotąd jego głosu, jak gdyby on ciągle był przy niej? Czyż nie okrywała pocałunkami rękawiczki, której on dotykał?

Przeszła szybko myślą wszystkie wypadki dnia tego. Wszystko wydawało jej się zadawalniające, nawet jej tualeta, która jemu się podobała.

Przypomniała sobie jednakże, że słyszała razu pewnego od Ireneusza, „że jego przyjaciel nie chce się żenić“, ale przecież powiedział znowu kiedyś i to niedawno, że Ryszard „ożeni się tylko z ładną kobietą!“ — Nie wątpiła, że ją uznał za taką i że się oświadczy, a nawet, że te oświadczyny nie dadzą długo na siebie czekać. Nie myślała ani o różnicach sytuacyi i majątku, ani o pani Vineuil, która uchodziła więcej za surową, niż wyniosłą i pogardliwą, — ale tylko o wybranym oblubieńcu, któremu przynosiła w darze całą swoją energię, wszystkie przymioty i zalety, które posiadała i zupełne poddanie jego woli!

W miesiąc później, to znaczy w połowie stycznia, otrzymała taką karteczkę:

„Moja droga,

„Przybywam z Poitou i koniecznie muszę z tobą pomówić w rzeczy bardzo ważnej, która ciebie osobiście dotyczy. Przyjdź do mnie natychmiast.

Twoja

Cecylia“.

Janina spodziewała się tego listu; odpowiadał on tak dobrze najskrytszym jej nadziejom, że nie miała już ani chwili wątpliwości.

Przez cały ranek nie mogła pohamować swojej radości. Nie czuła nawet potrzeby pospiechu w odwiedzeniu kuzynki. Po co? Czyż nie wiedziała już naprzód co ona miała jej do powiedzenia? A jednak, wolała nie uprzedzać o niczem matki i babki. Ponieważ dotychczas nie domyśliwały się niczego, jakżeż mogłyby od razu uwierzyć rzeczy, nad którą wcale się nie zastanowiały? Bo przecież w każdym razie, odmowy z ich strony nie można było się obawiać. Partya była niespodziewanie świetna! Pragnęła oznajmić im o tym wypadku niespodzianie. A zresztą, aby użyć w całej pełni radości ich i zadziwienia, trzeba było mieć w rękach pewniejszy dowód niż ten list, który dla nich mógłby się okazać niewystarczającym.

Pomimo wysiłków, aby się pohamować, ruchy jej dzisiaj były żywsze, a głos zmieniony. Chwilami wybuchała taką radością, że babka, rzuciwszy jej kilka razy spojrzenia pełne wyrzutu, zapytała ją nareszcie, co ją czyni tak wesołą?

Od czasu powrotu z Trouville wydawało się w istocie. że wszelka radość wygnana została z tego domu. Nie śmiano się nigdy i mówiono zwykle półgłosem tylko. Ruch nadto żywy, słowo za głośne, mimowolny uśmiech, drażnią nerwy pani de Parthenais, która pomimo, iż niewiedziała o przyczynie tego przymusu, irytowała się nim i martwiła w głębi duszy.

Janka nie oburzyła się na uwagi babki. Odpowiedziała z uszanowaniem, że kochana Cesia do niej pisała, że przyjechała i pragnie widzieć ją dzisiaj. Przycisk położyła na słowie kochana, więcej dla przyczyny, która ją do kuzynki powoływała, niż z powodu przyjemności, że ją zobaczy.

Przed i po śniadaniu starała się otoczyć babkę uprzejmością swoją. Podjęła z ziemi *Monitor*, poszła szukać okularów i przez całych dziesięć minut szukała z nią razem adresu pewnej biednej kobiety. Pragnęłaby przysłużyć się całemu światu, czynić rozmaite dobrodziejstwa i otoczyć wszystkich swoją dobrocią.

Podczas, gdy instynktownie wypełniała wszystkie te czynności, głowa jej pałała na samą myśl tego, co się stanie. Uważała się już prawie za zamężną.

Kłopotała się, jaką suknię wybierze. Czy miała ubrać się w morę, atłas, czy aksamit? Chociaż nie zupełnie jej się to podobało, ale obowiązek ubierania się biało nie zupełnie ją zadowalniał. Surowość białej barwy tak niemile w biały dzień występuje! Dlaczego nie mogłaby brać ślubu o północy? W każdym razie będzie miała długi tren, dłuższy jeszcze niż Cesia miała na swoim ślubie. Kto ją będzie prowadził? Zapewne wuj Salneuve. Trzeba będzie, żeby kościół ładnie się przedstawiał, a wejście jej było wspaniałe. Jak że to zrobi? to było najważniejsze! Spuszczone oczy nadają pozór ofiary, a jest w złym guście uśmiechać się do wszystkich.... Będzie więc szła z głową podniesioną, patrząc prosto przed siebie.

Zaczęła w końcu mówić głośno sama do siebie, tak, że aż pani Parthenais zapytała zdziwiona, co się z nią dzieje.

— Nic, babuniu! Kombinuję... — odrzekła na chybił trafił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie dziw więc, że każdy przebywający w Rzymie cudzoziemiec marzy o przypuszczeniu do prywatnej mszy niedzielnej w Watykanie; jakoż codzień setki podań, mniej lub więcej skutecznie popartych wpływają do biura Maestra di Camera, że dygnitarz ten papieski i jego sekretarze bezustannie są formalnie oblegani przez petentów. Ale petentów tych, mianowicie w obecnym sezonie głośnym, są tysiące, a do prywatnej kaplicy papieskiej najwyżej kilkadziesiąt osób może być dopuszczonych, bo rozmiary jej są szczupłe i zaledwie ośmdziesiąt do stu osób pomieścić mogą.

Po kilkotygodniowem wyczekiwaniu miałem to szczęście, za łaskawem pośrednictwem ambasady austryackiej, uzyskać na dziś upragnione zaproszenie a raczej pozwolenie być wraz z synami obecnym na takiej prywatnej mszy papieskiej.

Bilet formatu wielkiej ćwiartki listowej opiewał: *Anticamera Pontificia al Vaticano. Nel giorno di domenica 4 aprile 1897 alle ore 7 1/2. Il Signor T.... G.... col figlio potrà assistere alla Messa di Sua Santità nella Capella del l'Apartamento Pontificio, senza però fervi la S. Communione. — Il maestro di Camera di S. S. O. Cagiano di Azevedo.* Wstęp do prywatnych apartamentów papieskich, w których się Msza odbywa, jest przez Cortile San Damaso i tak zwaną Scala nobile do obszernej Sala Clementina, która pokryta jest cennymi freskami. Z tej sali wchodzi się na prawo do obszernego przedpokoju, w którym złożyć można odzież wierzchnią. Strój osób przypuszczonych do apartamentów papieskich jest z góry przepisany; mężczyzni występują we frakach i białej krawacie, a panie w czarnych sukniach, bez biżuteryi i z czarną koronkową chustką na głowie. Nadaje to całemu towarzystwu, zgromadzonemu w kaplicy, pewien wygląd jednolity. Nikt tu nie błyszczy przed drugim kosztownościami, wszyscy sobie przynajmniej na tę chwilę równi, a jednakowo korni; wobec majestatu osoby Namiestnika Chrystusowego.

Z przedpokoju wchodzi się do prywatnych komnat papieskich, najprzód do obszernej sali gobelinowej, a następnie przez dwie mniejsze sale do kaplicy dell'appartamenti, t. j. kaplicy domowej, w której Papież codzień odprawia Mszę św. Kaplica ta, a raczej sala jest tak samo, jak poprzednie pokoje obita jednostajnie pąsowym adamaszkiem. Przy ścianie poprzecznej, około 8 metrów długiej, przeciwległej do dwóch okien, znajduje się na podwyższeniu jednostopniowem ołtarz, na którym stoi krucyfiks, a po obu stronach tegoż po trzy świeczniki złocone, pięknej roboty. Po obu stronach ołtarza stoją wysokie dwunastoramienne kandelabry. Nad ołtarzem wznosi się czerwony aksamitny baldachim, na którym są złotem haftowane herby Leona XIII. Nie ma zaś w tej kaplicy żadnego obrazu świętego, a nawet lamperya górna, ponad tapetem adamaszkowym, pokryta jest freskami allegorycznymi treści świeckiej. Po prawej stronie ołtarza ustawiony był nie tron, tylko zwykły fotel czerwony aksamitny, przed nim klęcznik, po lewej zaś stół na umieszczenie aparatów mszalnych. W sali tej kaplicznej ustawione były w ośmiu rzędach zwykłe ławeczki bez oparcia, pokryte kilimkiem; na każdej ławeczce było miejsce dla dziesięciu osób; nadto z boku pod ścianą stała ławeczka na cztery osoby. Stosownie do charakteru czysto prywatnego tego nabożeństwa znajdowało się w kaplicy tylko kilka osób z dworu papieskiego, potrzebnych niezbędnie do utrzymania porządku podczas audyencyi, którą się nabożeństwo zakończyło.

A więc byli obecni trzej członkowie gwardyi szlacheckiej w mundurach małej gali; dwaj świeccy szambelani (z tych jeden Polak p. Pogorski) w zwykłych czarnych frakach, a tylko z łańcuchem złotym szambelańskim na szyi; monsignor participante, dwaj kapelani jako ministranci; trzej pokojowcy w szkarłatnem adamaszkowem ubraniu, hiszpańskiego kroju, kamerdyner czarno odziany i lekarz Bonifrater, którego obecność dwukrotnie okazała się potrzebną, albowiem dwie młode panie, zapewne ze wzruszenia omdlały, a Bonifrater przy pomocy służby zaopiekował się choremi damami w przyległych do kaplicy komnatach. Odbyło się to tak szybko i tak cicho, że uroczystość kościelna nie doznała żadnej ujmy.

Z uderzeniem godziny pół do ósmej dał urzędujący monsignor participante znak, że Ojciec św. wejdzie do kaplicy, poczem wszyscy obecni w sali padli na kolana. Po obu stronach ołtarza są drzwi; przez prawe drzwi wszedł Ojciec św. do kaplicy w towarzystwie dwóch kapelanów; w białej sukiennej sutanie, z białym jedwabnym pasem i białą piuską na głowie. Zaraz przy wstępie odbyło się błogosławieństwo i aspersya wodą święconą, poczem Ojciec św. szybkim, drobnym krokiem przeszedł, przez nikogo nie podtrzymywany, do swego fotelu, ukląkł i przez cały kwadrans klęcząc odprawił modły, stanowiące przygotowanie do Mszy św.

Widziałem Ojca św. przed dziewięciu laty podczas jubileuszu dziesięcioletniego pontyfikatu; nie zmienił się nic w tym czasie; nie postarzał się! owszem w oczach więcej ożywienia, a głos ten sam dźwięczny, niski, do głębi przejmujący! Ta sama woskowa bladość cery, ta sama zupełna prawie bezcielesność, która cechowała zawsze postać Papieża Leona XIII., ale ani śladu dekadencyi od roku jubileuszowego!

Wszystkie więc, rozsiewane przez niektóre dzienniki wieści o niekorzystnym stanie zdrowia Ojca św. są zmyśleniem, może czasem tendencyjnem.

O trzy kwadranse na ósmą przystąpił Ojciec św. do ołtarza i rozpoczął cichą Mszę św., którą odprawiał nieco nad półgodziny ściśle wedle rytuału przepisanego dla biskupów. Asystowali mu przy tem tylko dwaj kapelani. Nie prawdą jest co rozgłaszają, jakoby Papież nie mógł o własnych siłach przy ołtarzu stać, owszem bez niczyjej pomocy odprawił całą Mszę, sam przyklękał i podnosił się, bez asystencyi kapelanów, a tylko silne drżenie rąk i powtarzające się co kilka minut nerwowe drganie w krzyżach objawiało niemoc wieku zgrzybiałego, a dodawało tem większego uroku całej akcyi religijnej, na którąśmy patrzali.

Zgromadzona w sali kaplicznej setka osób z największem skupieniem i wsród najzupełniejszej ciszy słuchała Mszy św.; nikt nie śmiał chrząknąć, nikt prawie nie modlił się z książki, bo wszyscy utkwiony mieli wzrok w świątobliwego kapłana, stojącego przy ołtarzu, aby nie uronić ani jednego słowa, ani jednego jego ruchu. Widziałem twarze zapłonione, gorejące od wzruszenia i pobożnej żarliwości, widziałem u innych trupią bladość na obliczu, ale twarzy zimnej i obojętnej nie było wśród tej gromadki wierzących.

Po skończonej Mszy ukląkł Papież u stóp ołtarza i odmówił głośno i dobitnie ułożoną przez niego samego modlitwę, którą od lat kilku w całym Kościele katolickim kapłani po skończeniu Mszy cichej odmawiają. Potem przystąpił do ołtarza młody kapelan i rozpoczął cichą Mszę św., a Ojciec św. przy „faldistorium" odprawiał przepisaną „gratiarum actio", cały czas klęcząco. — Po skończeniu tej cichej modlitwy rozpoczęło się głośne czytanie litanii do wszystkich Świętych i odnośnego psalmu Dawidowego. Publiczności rozdano tekst łaciński litanii i psalmu; kapelan głośno odczytywał litanię a publiczność wespół z Ojcem św. odpowiadała: *Ora pro nobis* i t. d.

Papież donioslym głosem czytał odpowiedź tak pomału, że zawsze miał ostatni głos, ostatnie słowo litanii wychodziło donośnie z ust arcypasterza. Dziwnie przejmujące i uroczyste uczucie owładnęło nami, wszak modliliśmy się wspólnie z Ojcem świętym, odmawialiśmy z nim razem na głos w jednej nie wielkiej komnacie te same słowa litanii i psalmu! a głos Ojca świętego niski, drżący i ciepły działa upajająco! czuje się, że to nie recytacya, że to głęboka, szczera modlitwa! Równocześnie z ukończeniem psalmu kończyła się cicha Msza, przez kapelana odczytana. Teraz Ojciec św. wstał z fotelu, ubrał stułę, przystąpił do ołtarza i udzielił zgromadzonym powtórnie w sposób uroczysty swej benedykcyi, którą wszyscy klęcząc przyjęliśmy. Każda prawie osoba trzymała w tej chwili uroczystej w rękach obszerny pakiet z różańcami, medalionami i krzyżykami, przeznaczonemi dla rodziny i dla służby i znajomych w ojczyźnie, jako najcenniejszą pamiątkę z Rzymu. Była już 9 godzina. Postawiono na stopniu ołtarza fotel, na którym Ojciec św. zasiadł; u stóp jego ułożono poduszkę, na której przyklękać mieliśmy wszyscy, bośmy wszyscy bez wyjątku, dopuszczeni byli do prywatnej audyencyi i do ucałowania rąk. Podkreślam to ostatnie słowo, ponieważ łaska, której w tej chwili mieliśmy dostąpić była wyjątkową. Wedle rytuału kościelnego mają bowiem tylko kardynałowie i osoby z rodzin panujących prawo całowania Ojca świętego w rękę, podczas tych uroczystych audyencyi, w których Papież jako naczelnik Kościoła katolickiego, jako *Pontifex maximus* zasiada na wysokim tronie, tak, że przystępujący do tronu ustami tylko do stóp Papieża dosięgnąć może. Wtedy wszyscy składają pocałunek na relikwiach umieszczonych na pantoflu papieskim; biskupi zaś nadto całują Papieża w kolano.

Dziś zaś Ojciec święty nie wystąpił w charakterze naczelnika, rządzącego z wysokości swego tronu całym Kościołem i rozkazującego nieodwołalnie i nieomylnie *Urbi et orbi*, dziś zniżył się Papież do tej szczupłej gromadki, której pozwolił, wspólnie z nim się na głos pomodlić, zasiadł wśród niej i przygarniał ją do siebie, jak ojciec kochający swą dziatwę. Nie otaczały go też dziś niezliczone zastępy dostojników świeckich i duchownych, nie było w koło niego tej odurzającej swą wspaniałością wystawności, z jaką urządzane bywają wielkie uroczystości w Watykanie, był tylko kapłan opromieniony aureolą wieku zgrzybiałego i tym przedziwnym nie dającym się określić urokiem, jaki osoba jego w koło siebie roztacza i wszystkie serca do siebie przykuwa.

Przy Papieżu po prawej stronie stał dyżurny monsignor participante, który odbierając bilety zaproszenia prezentował Ojcu świętemu po kolei familiami osoby do audyencyi prywatnej dopuszczone, wymieniając nazwisko i narodowość osób przedstawianych. Przed Papieżem zaś stali dwaj świeccy szambelanowie, którzy na znak ukończonej audyencyi podnosili klęczące przed Papieżem osoby. — Ojciec święty z nieopisaną słodyczą przyjmował wszystkich, którzy u stóp jego uklękli; wszystkim podawał swoją rękę nie tylko do pocałunku, ale zatrzymywał rękę klęczącego w swojej dłoni przez cały czas rozmowy — to też każda osoba miała sposobność po kilkakroć rękę tę świątobliwą ucałować.

Audyencya trwała do pół do dziesiątej t. j. całe pół godziny, a przez cały ten czas twarz Ojca świętego promieniała weselem i ojcowską iście dobrocią i łaskawością i to dla wszystkich bez wyjątku jednakową. Między setką przedstawionych było około 8 osób narodowości polskiej; poznałem panią Brunicke z Zaleszczyk z córką, innych nie znam z widzenia. Dwie Polki ukląkłszy przed Papieżem poczęły płakać z rozrzewnienia, Ojciec święty pogłaskał je po twarzy i powiedział znacząco: „Jesteście Polki, nie płaczcie, miejcie nadzieję". Interesował się żywo, kiedy mu przedstawiano osoby z dalekich krajów przybyłe, jak z Ameryki, z Kuby i t. p. Nader rozrzewniającą była scena, kiedy jakieś małżeństwo z synkiem dziesięcioletnim przystąpiło do stóp papieskich. Ojciec święty ujął chłopczynę, ładnego blondynka, obiema rękami za głowę i ułożył główkę na swych kolanach i głaskał ją; malec ten miał z nas wszystkich rzec można, najdłuższą audyencyę, widocznie w myśl słów Chrystusowych: „Pozwólcie maluczkim przystąpić do mnie". Można sobie wyobrazić, jaką radością jaśniała twarz rodziców tego chłopięcia, który takiego niespodzianego doznał szczęścia. Podpisany, prosząc Ojca świętego o błogosławieństwo dla rodziny, wspomniał, że obok klęczący młody kapłan jest jego jedynakiem i usłyszał od Ojca świętego powinszowanie w słowach tak ciepłych wypowiedziane, że już nie przestaną nigdy drgać w sercu ojcowskiem najsłodszym dźwiękiem. Pomału i z żalem opuszczali ci, których audyencya się już skończyła, apartamenta prywatne Papieża, każdy rad by był jeszcze dłużej patrzeć na czarującą jakimś wdziękiem nadziemskim postać Ojca świętego, z którym przez dwie całe godziny przebyliśmy w jednej komnacie na wspólnej modlitwie; ale etykieta nie pozwalała zatrzymywać się dłużej, trzeba było ustąpić miejsca następnym szeregom czekających na posłuchanie.

Dzień dzisiejszy jest dżdżysty i ponury, rzadki tu wyjątek w długim szeregu dni pogodnych i słonecznych. Po raz pierwszy w życiu cieszyłem się z tej niepogody, która zmuszała do przesiadywania w zamkniętych murach pokoju, gdyż nie mając dystrakcyi, jaką miasto Rzym sprawia, mogłem w skupieniu ducha odczuwać niejako na nowo z mym synem wszystkie wrażenia, jakich doznaliśmy podczas dwugodzinnego pobytu w kaplicy papieskiej, a zdawało mi się jeszcze długo, że słyszę drżenie głosu rzewnej i gorącej modlitwy Ojca świętego; że widzę jego dłoń, wzniesioną do błogosławieństwa!

Dr. T. Gerstmann.

Wniosek polski w Izbie pruskiej.

Jak już wiadomo, prezes Koła polskiego p. Motty przedłożył przed tygodniem w Izbie pruskiej podpisany przez liczny poczet posłów różnych stronnictw wniosek w sprawie udzielania na grunta uprzywilejowanych pożyczek melioracyjnych, celem podniesienia kultury krajowej. Wniosek ten przyszedł pod obrady przedwczoraj, a uzasadniał go poseł Motty mniej więcej w ten sposób:

Wnioski, jakie dotąd przedłożono w interesie rolnictwa, zmierzały do podniesienia cen zboża. Mój wniosek zmierza do podniesienia wydajności ziemi i podniesienia przez to położenia jej właścicieli. Wypełni się przez to lukę w ustawodawstwie agrarnem. Większa część właścicieli tak jest zadłużona, że nie może uzyskać kredytu na melioracyę posiadłości. Ustawa o spółkach drenarskich uwzględnia tylko drobnych właścicieli ziemskich. Większy zaś właściciel może przystąpić do melioracyi tylko wtedy, jeżeli mu się uda uzyskać pożyczkę pod korzystnymi warunkami. Osiągnąć to można tylko w drodze uprzywilejowanych pożyczek melioracyjnych, proponowanych w moim wniosku. Wywoła to ogromną konkurencyę między bankami prywatnymi, które przyznawać będą właścicielom ziemskim możliwie niskie procenta. Wartość gruntów podniesie się przez to więcej, aniżeli wynosić będą koszta melioracyi. Swoją drogą projekt w niczem nie naraża na szwank pretensyi wierzycieli.

Po dość wyczerpującej dyskusyi, w której wziął także udział komisarz rządowy, tajny radca Holle, przekazano wniosek komisyi z 21 członków.

Wniosek powyższy obok strony ekonomicznej ma poniekąd także znaczenie polityczne.

Od lat 20 posłowie polscy w Sejmie prowadzili jedynie szermierkę z rządem w obronie uszczuplonych praw pod względem narodowym. Stawiano wnioski polityczne, ale nie było jeszcze projektu reprezentacyi sejmowej w sprawie ogólnej, obchodzącej całe państwo w równej zupełnie mierze. Wniosek posła Mottego stanowi więc dowód, iż Koło polskie stoi na stanowisku państwa, pojmuje i odczuwa jego potrzeby i gotowe jest do wspólnej pracy w dziedzinie ekonomicznej.

Przesilenie na Wschodzie.

Korespondencya z Krety umieszczona w wiedeńskim *Armeeblatt* zaznacza, że wzmagający się ciągle napór powstańców zniewolił admirałów do zażądania nowych batalionów i bateryi. „Nie ma dnia — czytamy w tej korespondencyi — aby powstańcy nierozwinęli jakiejś silnej akcyi. Godnem zaprawdę podziwu było to co zdziałali posuwając się ku wybrzeżom a zwłaszcza ku fortowi Izzedin, przyczem musieli wspinać się na wyżyny 250 metrów wysokie. Żądanie admirałów uzasadnione jest nie tylko ogólnem położeniem, które od czasu gdy Malaxa dostała się w ręce powstańców znacznie się zaostrzyło, lecz i tem także, iż równocześnie z atakami kreteńczyków na Kanei, rozwinęły się gorące walki pod Spinallonga i w Kissamo-Castelli (w zachodniej części wyspy). Z tego powodu admirał francuski Pottier odpłynął d. 31 marca na swoim okręcie „admirał Charner" w kierunku wschodnim a austro-węgierskie torpedowce do zatoki Kissamo".

Do *Pol. Corr.* donoszą, że w londyńskich kołach politycznych przyjęto z wielkiem zadowoleniem podniesienie kandydatury ks. Franciszka Józefa Battenberga na stanowisko przyszłego gubernatora Krety. Formalnej propozycyi pod tym względem nie uczyniono dotąd z żadnej strony, lecz mimo to spodziewają się londyńskie koła, że kandydaturze tej gabinety nie stawiałyby oporu, że przeciwnie byłaby ona bardzo na rękę większej ich części, a zwłaszcza gabinetowi petersburskiemu.

Z Konstantynopola telegrafują: Wymarsz wojsk jest prawie ukończony. Do dnia 6 b. m. skoncentrowano 108 batalionów, z których 19 liniowych, 25 szwadronów i 34 baterye. Siła całego korpusu w Epirze i armii tessalskiej wynosi 113.000 karabinów, 27.000 koni i 252 dział. Oprócz tego zmobilizowano w obrębie 3 korpusu (Salonika) 33 bataliony, 20 bateryj i 5 szwadronów. Do Epiru i na tessalską granicę przeznaczono po 8 batalionów. W Monastirze formuje się 6 bateryj moździerzowych.

Organ socyalistów włoskich *Avanti* donosi, iż rząd grecki upoważnił Ricciottiego Garibaldi'ego do werbowania ochotników; legia ochotników tworzy się w Rzymie, gdzie zgłosiło się dotąd 300 ludzi. Odjazd ich nastąpi w przyszłym tygodniu. Także deputowany Defelice zamierza utworzyć legię sycylijską.

KRONIKA

Lwów, 8 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły klasztorowi Bernardynek w Zakliczynie, w pow. brzeskim, na dokończenie budowy zakładu wychowawczego dla biednych dziewcząt, zapomogi w kwocie 100 zł.

(s) **Ze świata.** Miłej doznali niespodzianki liczni goście, którzy wczoraj wieczorem zapełnili gościnny a w tym roku szeroko na oścież otwarty salon pp. Grzegorzów Ziembickich. Doborowe grono amatorów odegrało dwie sztuki: „Pupil pupila" Adolfa Abrahamowicza i „Pomyłki pana Lambineta" (Les méprises de mr. Lambinet) Meilhaca i Halevyego. Wybór doskonały, świadczący o wytrawnej, pełnej znawstwa imprezie, gdyż obydwie sztuczki nadają się zupełnie do amatorskich przedstawień. „Pupil pupila", który rozpoczął przedstawienie, został koncertowo odegrany. *A tout seigneur tout honneur.* Palma pierwszeństwa należy się pannie Maryi Ziembickiej, która w obu sztuczkach rozwinęła cały bogaty zasób rzeczywistego talentu scenicznego, oddając swoje role z wielką pewnością, prawdą, gracyą i swobodą, oraz bardzo inteligentnem pojęciem; jako rozkapryszona młoda żona w „Pupilu" i jako figlarna subretka w „Pomyłce", była po prostu doskonała. Wdziękiem i urodą błyszczała w obydwóch także komedyjkach pani Osbergerowa, użyczając przedstawionym postaciom niezwykłego czaru swojej osoby, a przy tem ileż w grze finezyi i kokieteryi! Pp. Jaroszyński i Okęcki walczyli o lepsze: pierwszy w roli młodego, przystojnego, zakochanego męża, drugi w roli charakterystyczno-komicznej, nieco już starszego kawalera, polującego na serca kobiece. Obydwaj, każdy w swoim rodzaju, wybornie, z wielką naturalnością wywiązali się z powierzonego zadania. Byłoby niesprawiedliwością zapomnieć o bar. Eustachym Brunickim, który w króciuchnej rólce służącego potrafił dowieść, że posiada wrodzony nerw teatralny; kilka słów roli wypowiedział z wybornym i właściwym akcentem, a wyglądał bardzo typowo.

Epizodyczną rolę Narcyza zupełnie dobrze odtworzył p. Tomisław Jędrzejowicz.

Po krótkiej pauzie odegrano „Pomyłki pana Lambineta"; sztuczka to znana powszechnie, ale zawsze z przyjemnością widziana; miłośnicy i znawcy teatru pamiętają sławne jej przedstawie nie przed laty kilkunastu, kiedy p. Seweryn Skrzyński po mistrzowsku stworzył przepyszną postać Lambineta. P. Jędrzejowiczowi przypadło zatem niewdzięczne i trudne zadanie walczenia z takiemi wspomnieniami; wywiązał się on jednak z niego całkiem odpowiednio, unikając przesady i omijając z taktem szkopuły roli. P. Jaroszyński i tutaj był bardzo dobry jako służący, którego biorą za konkurenta. Pp. Rodakowski i hr. Łoś poprawnie odtworzyli role Berlurona i Gustawa. Na sam koniec zostawiłem sobie pannę Bobrownickę; pyszną była po prostu w roli pani Lambinet, a w chwili kiedy daje nauki swojej córce niezrównaną; było to niezawodnie małe arcydzieło sceniczne.

Świetnym epilogiem świetnego przedstawienia, był bardzo udatny wiersz p. Okęckiego, ładnie oddeklamowany przez autora na cześć inicyatorki, artystki i reżyserki przedstawienia, panny Maryi Ziembickiej.

Publiczność burzą oklasków nagrodziła grających, a w końcu prawdziwą i pełną entuzyazmu zgotowała owacyę pannie domu, która tak dzielnie się spisała. Brawo!

— Z Tow. dziennikarzy polskich. Wydział Towarzystwa ukonstytuował się na posiedzeniu, odbytem w dniu 6 b. m., wybierając ponownie sekretarzem p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego, skarbnikiem Karola Kucharskiego.

— Egzamin z rachunkowości państwowej złożyli: Władysław Barański ze Lwowa z odznaczeniem, Władysław Maryan Dudek z Dubiecka z odznaczeniem i Władysław Seredyński z Rzeszowa.

— Z gal. Towarzystwa muzycznego. Tow. muzyczne posłało do Wiednia przepyszny wieniec, który został złożony na trumnie Brahmsa. W piątek na koncercie Towarzystwa, będzie wykonana większa część "Deutsches Requiem" Brahmsa, na znak żałoby po wielkim mistrzu tonów.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie wydziału Towarzystwa, celem ułożenia porządku dziennego ogólnego zgromadzenia i zastanowienia się nad kandydatami na prezesa i wiceprezesa Towarzystwa. Nie wątpimy, że wybór padnie na ludzi pełnych energii, dobrej woli i muzykalnego wykształcenia, którzy gorąco i na seryo zajmą się losami tak ważnej pod względem kulturnym instytucyi, jaką jest nasze Towarzystwo muzyczne.

— Z Tow. łyżwiarskiego. Wydział przypomina członkom, że jutro, w piątek 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali klubu pocztowego (hotel George'a) doroczne walne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa.

— Wieczór Słowackiego. Wydział Czytelni akademickiej nadsyła nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Celem uczczenia pamięci J. Słowackiego, urządza wieczór w dniu 12 b. m. tutejsza Czytelnia akademicka wraz z dyrekcyą teatru, która z uznania godną gotowością użyczyła na ten cel sali teatralnej i zrzekła się czystego dochodu z wieczoru na rzecz zbieranych przez młodzież funduszów na sprowadzenie zwłok poety do kraju. W program wieczoru wejdą prócz przemówienia przewodniczącego Czytelni i prologu pióra Jana Kasprowicza, który wypowie p. Żelazowski, także deklamacya jednego z młodzieży, scena z „Kordyana", odegrana przez uczniów Szkoły rolniczej w Dublanach i kilka scen z dramatów Słowackiego, odtworzonych przez artystów sceny lwowskiej. Artystyczne kierownictwo wieczoru objął p. Żelazowski.

— Przedstawienie amatorskie. Klub urzędników c. k. poczty i telegrafu we Lwowie, urządza w własnej sali (w hotelu George'a) w niedzielę 11 b. m. ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: „Mąż znudzony", komedya w 1 akcie Henryka Sv aryczewskiego, następnie „Bezrobocie kowali", scena dramatyczna w 1 odsłonie Fr. Ceppégo, wreszcie „Błażek opętany", krotochwila w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Wł. Anczyca.

— Związek rodzicielski. Onegdaj umieściliśmy odezwę inicyatorów "Związku rodzicielskiego", mającego na względzie wychowanie przyszłych pokoleń. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali ratuszowej pierwsze walne zgromadzenie tego nowo powstającego Towarzystwa. Zgromadzenie zagaił inicyator „Związku" prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski. W pięknej, zacnym duchem natchnionej przemowie wstępnej, wskazał dr. Małachowski na potrzebę zaopiekowania się młodzieżą, nie mającą opieki domowej rodzicielskiej, a wolny od nauki czas pozaszkolny. P. prezydent zwrócił też uwagę na młodzież, która ma zamożniejszych rodziców, nie posiadających jednakże ani czasu, ani sił nieraz do zajmowania się tem, co dziatwa robi.

Dr. Dziędzielewicz zaproponował podziękowanie dr. Małachowskiemu, jako twórcy „Związku" przez powstanie, co wśród oklasków uchwalono.

Przewodniczącym zebrania obrano dr. Małachowskiego.

Dyr. Mieczysław Baranowski uzasadniał potrzebę instytucyi.

Po wykładzie dyr. Baranowskiego, przystąpili obecni do zapisywania się na członków Towarzystwa. Obecnych było około 150 osób, pań i panów. Zapisało się na razie 112 członków zwyczajnych (wkładka 2 zł. rocznie), 7 członków dobroczyńców (wkładka 12 zł.), a 3 członków założycieli (200 zł. jednorazowo).

Na wniosek dyr. Próchnickiego wybrano prezesem przez aklamacyę dr. Z. Marchwickiego, wiceprezesami: dyr. Baranowskiego, dr. Dziędzielewicza i panią Małachowską.

Do wydziału weszli pp.: M. Michalska, M. Bielska, J. Kulińska, Z. Kunstmann, Fr. Próchnicki, J. Soleski, dr. W. Holzer, A. Getritz i J. Lang.

— Na Wawel. Otwarcie puszek składkowych na restauracyę katedry na Wawelu, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. u pani Seferowiczowej, w gmachu Dyrekcyi poczt i telegrafów o godz. 3 popołudniu.

— Rozruchy w Chodorowie. Według wiadomości nadesłych z Chodorowa, spokój od poniedziałku wieczorem nie był niczem zakłócony. oddział dragonów we wtorek powrócił do Rohatyna, kompania piechoty pozostała nadal w Chodorowie. Robotnicy we wtorek powrócili do pracy.

— Pożar stajen wyścigowych. *Kijewlanin* donosi, że d. 30 marca spłonęły znane stajnie wyścigowe hr. Branickich pod Białą Cerkwią. Zakłady te istniały przeszło sto lat.

— O śmierci japońskiego następcy tronu, przywiózł wieść okręt „Peru", przybyły świeżo z Japonii do San Francisco. Wedle tego źródła, następca od kilku tygodni już nie żyje, lecz zgon jego utrzymywany jest w tajemnicy, a to dla tego, że handel mocno ucierpiał przez żałobę, nakazaną po śmierci zmarłej niedawno cesarzowej. Nowa żałoba sprowadziłaby bankructwo wielu firm kupieckich. Książę Yoshibito Harunomiya był jedynym synem cesarza japońskiego. Urodzony w roku 1879, w dwa lata potem ogłoszony został następcą tronu, którym do owego czasu był kuzyn jego, ks. Arisugawa Takihiti. Z dziesięciorga dzieci cesarza, żyją tylko cztery córki. Zmarły książę uczęszczał wraz z rówieśnikami swymi z arystokratycznych rodzin do „szkoły szlacheckiej" i odznaczał się wielkiemi zdolnościami, garnął się też do europejskiej kultury.

— Niesumienny prenumerator. W jednem z amerykańskich pism czytamy: „Człowiek, który używa własnej brodawki na karku za spinkę do kołnierza; który z tyłu na pufferach wagonu siada, by oszczędzić sobie wydatku na jazdę kolej; który w nocy zatrzymuje zegarek, by powstrzymać zużycie; który z oszczędności nie daje kropki nad i, i nie przekreśla t — może być mimo to wszystko gentlemanem w porównaniu z człowiekiem, który przez 2—3 miesięcy otrzymuje regularnie pismo, a potem zwraca je, pisząc: nie przyjmuje się, — lub zaprenumerowałem z drugiej ręki".

Notatki literacko-artystyczne.

[-Mre-] **Wspomnienia Wołyniaka.** Lwów 1897. Nakładem Gubrynowicza i Schmidta.

Nie pierwszy to raz przypada mi w udziale pisać o pracach tego autora. I dzisiaj przyznaję mu również — jak dawniej — barwność opowiadania, dokładną znajomość Wołynia, ale też równocześnie wytknąć jestem zmuszony nadto wielką drobiazgowość, czego następstwem: nużące nawet przeładowanie wspomnień faktami, mogącymi chyba interesować jeno najbliższą rodzinę autora, kółko najściślejszych jego przyjaciół, nie zaś te szerokie sfery czytelników, dla których Wołyniak ostatnią swoją pracę skreślił.

"Wspomnienia" obejmują epokę nam bliską wprawdzie, bo lata 1830—1854, ale też są to z drugiej strony czasy nader ciekawe, poprzedzające chwilę, w której — wskutek uwłaszczenia włościan i całej litanii ukazów — zasadniczej uległy zmianie stosunki polskiego ziemiaństwa za kordonem. Nadto, po świeżo zamkniętej epoce Czackiego, raczej „krzemienieckiej" na Wołyniu i w sferze „oświecenia powszechnego" kardynalne zachodzą różnice, powiedzmy nawet wprost: przeciwieństwa. A wreszcie w okresie tym żyją jeszcze i działają pyszne nierzadko typy i postacie z epoki porozbiorowej, dobrze więc pojął Wołyniak, że bodaj szkicowo odtworzył je dla pamięci tych, co już jeno z opowiadań lub wyblakłych malunków znać je mogą; że przedstawił nam stosunki społeczne, ekonomiczne i towarzyskie, tak od obecnych różne.

Ojciec autora, postać nader sympatyczna, był wychowańcem krzemienieckim, a zarazem bliskim powinowatym niezapomnianej pamięci Tadeusza Czackiego, nic więc dziwnego, że tak szkoła wołyńska, jak i wyjątkowa postać starosty nowogrodzkiego, wycisnąć musiały na domu Karwickich w Mizoczu wybitne i charakterystyczne zarazem piętno. W atmosferze tej wyrastał nasz autor wspomnień, otaczały go dokoła piękne tradycye, opowiada on też o swoich najmłodszych latach, urządzeniu całego dworu, o najbliższej rodzinie i znajomych, o zabawach i początkowych naukach pod okiem matki i domowych bakałarzy.

Z kolei oddano chłopca na dalszą naukę do Szczebrzeszyna i Odessy, znowu więc znajdujemy w pracy jego opisy szkół, profesorów, kolegów. Nawiasowo wtrąca autor obszerniejszy ustęp o hałaśliwych bałagułach i poprzedniczce tychże: tężyźnie, o jarmarkach i zjazdach towarzyskich, o współczesnych środkach komunikacyjnych. Po ukończeniu prawa w liceum Richelieu'ego w Odessie i chwilowej służbie w kancelaryi gubernatora wołyńskiego ks. Wasylczykowa w Żytomierzu, znalazł się autor „Wspomnień" niespodziewanie w wojsku, przybrany w efektowny muudur huzarski, w którym powędrował na pole walki z Turkami. Opis też barwny ówczesnego wesołego życia wojskowego wypełnia niemal trzecią część omawianej pracy Wołyniaka, którą cechuje głęboka wiara i zamiłowanie wszystkiego, co swoje i polskie. Raz jeszcze powtarzam, że „Wspomnienia Wołyniaka" zyskałyby jeno na tem, gdyby z nich ów balast t. j. nadmierną drobiazgowość usunięto.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we czwartek „Aida", opera w 5 aktach Verdiego. Występ p. Maryi Pawlikow-Nowakowskiej, p. Władysława Floryańskiego, p. Miry Hellerówej, p. Gabryela Górskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po raz drugi „Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach Savage'a.

W sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Lohengrin", wielka opera w 4 aktach Ryszarda Wagnera. Ostatni występ Władysława Floryańskiego.

W niedzielę popołudniu „Jaś i Małgosia" opera w 5 aktach Humperdincka. Rozpocznie „Majster i czeladnik", komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego. Drugi popis szkoły dramatycznej.

W poniedziałek odbędzie się w teatrze staraniem młodzieży akademickiej uroczysty wieczór jako w dniu zgonu Juliusza Słowackiego. Program bardzo urozmaicony, reżyseruje p. Roman Żelazowski.

Z TEATRU

(„Urzędowa żona", dramat w 5 aktach podług powieści A. H. Savage'a, przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 7 kwietnia).

Któż nie zna powieści Savage'a, osnutej na tle knowań nihilistów rossyjskich? Powieść jest zajmująca i barwna, chociaż grzesząca nadto melodramatycznymi efektami; przeróbka sceniczna, dzięki zręcznemu opracowaniu, zachowała dużo zalet, lecz zarazem pomnożyła wady kompozycyi, pobieżnością traktowania zbyt obszernego tematu. Nihilistka młoda i piękna, dzięki usłużności nieznanego sobie Amerykanina Lenoxa, przekrada się przez granicę rossyjską jako jego żona, przybywa w tym charakterze do Petersburga, aby dokonać zamachu i zabić w. księcia Gregora Gregorowicza, którego despotycznym zarządzeniom przypisuje zgubę ojca swego i okrutną śmierć matki. Zręcznie oplątuje ona w sieć intrygi trochę naiwnego Amerykanina, który już potem cofnąć się nie może i do końca odgrywa rolę męża pięknej nihilistki. Z tej sytuacyi wywiązują się komplikacye komiczno-dramatyczne, a punktem ich kulminacyjnym jest scena na balu, gdzie „Nieznajoma" tańcząc naprzeciw w. księcia chce mu zadać cios śmiertelny, lecz we właściwej chwili wstrzymuje ją i zamach uniemożebnia pełen poświęcenia Lenox. Nihilistka w porę ucieka do Paryża z pięknym rotmistrzem Saszą Weleckim, a Amerykaninowi za jego poświęcenie wywdzięcza się, podając mu przebiegły sposób, aby się mógł wydostać ze szponów naczelnika tajnej policyi.

Wszystko to pełne efektów, drażniących nieraz nerwy widza, — wszystko interesujące, chociaż poddane pod skalpel krytyczny, niezbyt czasem prawdopodobne i psychologicznie uzasadnione. Ale sensacyjną ta sztuka jest i może być „kasową".

Jeden tylko szczegół powinien być koniecznie usunięty, razi bowiem i oburza. — Dlaczego tłómacz z bohaterki, która w oryginale jest żydówką, zrobił Polkę, o to mniejsza, — ale dlaczego tej Polce i katoliczce każe nazywać zemstę „świętą", — dlaczego każe jej w hotelu petersburskim klękać przed obrazem Matki Boskiej i do tej „Panienki ostrobramskiej" (zkąd Ona nad Newą?) zanosić modły gorące, aby pobłogosławiła „czyn najszlachetniejszy" — t. j. zamach morderczy? — tego już pojąć niepodobna i to ze sceny polskiej stanowczo usunięte być winno, tem bardziej, że da się to uczynić bez szkody całości i efektu, który owszem psuje modlitwa pogańska odprawiana przed obrazem, drogim sercom polskim. Należałoby również zmienić wszędzie wyraz „ruski" na „rossyjski", u nas bowiem te dwa wyrazy — i słusznie — mają całkowicie odmienne znaczenie.

Sztuka przedstawiona była wzorowo. Dekoracya i kostyumy nie pozostawiają nic do życzenia; urządzenie sali balowej wspaniałe; a co więcej reżyserya p. Romana Żelazowskiego złożyła wczoraj egzamin „z odznaczeniem" Nawet sceny ensemblowe były przygotowane niezmiernie starannie, a ów klasyczny „kwiat szlachty" zapełniający zwykle salony, był nawet tym razem znacznie przyzwoitszy i odświeżony. —

Z obsadą głównych ról natomiast nie bardzo mógłbym się zgodzić. W roli głównej „Nieznajomej", pani Bednarzewska miała chwile niezmiernie szczęśliwe, świadczące o ciągłym rozwoju jej talentu a jeszcze więcej o nieustannej i bardzo gorliwej pracy. Uznając to chętnie, nie mogę zataić, że ta rola nie odpowiada jeszcze w zupełności jej siłom; była doskonale wyuczona i wystudyowana, nie we wszystkiem równo odczuta; w scenach lirycznych lub wesołych, gdy „Nieznajoma" udaje lekkomyślnego trzpiota, p. Bednarzewska miała dużo wdzięku; w chwilach dramatycznych brakło jej nieraz siły i tego akcentu, który płynąc z głębokiego odczucia sytuacyi, przejmuje grozą. Ale należały się p. Bednarzewskiej w każdym razie oklaski, którymi ją wczoraj publiczność tak szczodrze darzyła, bo one należą się zawsze sumiennej i wytrwałej pracy, a ta, niewątpliwie wkrótce, doprowadzi talent sympatycznej artystki do zupełnego rozwoju.

Na swój sposób bardzo dobrze, bo konsekwentnie, ale zdaniem mojem, zupełnie w tonie niewłaściwym odegrał p. Feldman rolę Lenoxa. Uczynił on z Amerykanina postać na wskróś komiczną, gdy w powieści ona taką nie jest i nie taką być powinna na scenie. Podnoszę tu choćby jeden szczegół: Lenox jest pułkownikiem amerykańskim, a w interpretacyi p. Feldmana, ukazywał się nam ciągle jako płaski tchórz, co Francuzi piętnują nazwą *„poltron"*. Że wolny obywatel Stanów Zjednoczonych lękać się może katorgi i Syberu, jako rzeczy przechodzących jego pojęcie, to rzecz naturalna, ale dlaczego z takim płaskiem tchórzostwem cofa się wobec rewolweru „Nieznajomej", dlaczego na każdym kroku to swoje komiczne tchórzostwo tak jaskrawo zaznacza? on, który w końcu na balu ma dać dowód niezwykłej przytomności umysłu i odwagi? Płaski komizm psuł efekt roli. Mojem zdaniem rolę „Nieznajomej" powinna była grać u nas pani Stachowicz, a rolę Lenoxa p. Żelazowski, który swoją drogą świetnie wyglądał jako w. książę, ale pola do popisu nie miał. — Wszystkie inne role były odegrane poprawnie.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Projekt kolei rossyjskiej do granicy austryackiej. Gubernator podolski wniósł podanie w sprawie zbudowania kolei żelaznej z Isakowiec przez Kamieniec Podolski do jednej ze stacyi linii Podwołoczyska - Zmierzynka-Mohylów z odnogą do Husiatyna.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·67, do 11·72½, loco Ołomuniec 10·75 do 10·85, loco Berno-Wiedeń 11·05 do 11·15, na maj loco Aussik 11·72½ do 11·77½, cukier w kostkach prima 34·— do 34·25, secunda 33·75 do 34·—. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·— do 16·20. Nafta baukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 18·75 do 19·—.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Fryderyk przybył z Preszburga do Wiednia.

Z Petersburga odbierają dzienniki francuskie wiadomość, że car Mikołaj uda się wkrótce *incognito* do Nizzy celem spotkania się tam z królową angielską. Zjazd ten mieli przygotować lord Salisbury i w. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Prawit. Wiestnik ogłasza nominacyę naczelnika kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora Szczyrowskiego na gubernatora łomżyńskiego.

Dzienniki syberyjskie donoszą, że nowe sądy będą na Syberyi otwarte w połowie lata w obecności ministra sprawiedliwości.

Podczas sesyi jesiennej rada państwa roztrząsać będzie projekt środków podźwignięcia ziemskiej własności szlacheckiej w Rossyi. Projekt ma na oku wyłącznie szlachtę rossyjską, co do której *Ruś* przytacza następujące zestawienie: Rossya europejska bez prowincyj kre-

…sowych, liczy około 80 milionów mieszkańców, statystyka zaś urzędowa wykazuje, że liczba szlachty, posiadającej majątki ziemskie, wynosi 114.600. Z tej znowu liczby prawie połowa, bo 56.500 osób, posiada własność ziemską, której obszar nie przewyższa 100 dziesiatyn i 33.700 osób z własnością od 100 do 500 dziesiatyn. Tak więc właściwą większą własność w Rossyi tworzy około 24.000 osób.

Koloniści niemieccy w gubernii samarskiej przenoszą się od pewnego czasu tłumnie na Syberyę.

Rumuński prezes ministrów zawiadomił wczoraj Izbę dep., że cały gabinet podał się do dymisyi. Bliższe szczegóły i powody tego kroku, który nastąpił niespodziewanie, nie są jeszcze znane.

Z Belgradu donoszą:

Ponieważ ostatnia ostra nota serbska w sprawie zajść na granicy bardzo przykre wrażenie wywarła w Konstantynopolu, i upatrywano w niej nieprzyjazne dla Turcyi tendencye, przeto przesłał rząd serbski Porcie uspakajające zapewnienia.

Ambasadorowie donoszą z Konstantynopola, że zachodzi obawa nowych rozruchów w Bitlis (w Armenii) gdzie aresztowano wielu muzułmanów dla zapobieżenia zamierzonej rzezi, tudzież w Bensie, gdzie Kurdowie zagrażają chrześciańskim wioskom. Ambasadorowie czynili kilkakrotnie Porcie przedstawienia. Z tego powodu Porta wydała oficerom w całym kraju ścisłe rozkazy.

O pierwszem posiedzeniu nowo wybranej włoskiej Izby posłów, donoszą, że było na niem obecnych 400 posłów. Prezydent wezwał socyalistów i republikanów, którzy nieobecni byli przy ukonstytuowaniu się Izby, do złożenia przyrzeczenia poselskiego, do czego się też wszyscy zastosowali. Gdy przyszła kolej na Imbriani ego, zażądał on, bezpośrednio po wymówieniu formuły przyrzeczenia, głosu i, mimo sprzeciwienia się prezydenta, oświadczył: „Zabieram głos i wnoszę zastrzeżenie przeciw żandarmskiej polityce, jaką prowadzimy na Wschodzie. Jest ona hańbiącą, chciałem powiedzieć nieuczciwą!“

Po tem zajściu nastąpiło w dalszym ciągu odbieranie przysięgi, a wreszcie wybór prezydenta, którym został wybrany Zanardelli 303 głosami na 431 oddanych głosów, 106 kartek było próżnych, reszta rozstrzelona. Izba przyjęła oznakami zadowolenia rezultat głosowania. Wice-prezydentami wybrani zostali kandydaci rządowi Chinaglia, Palberti i Capelli.

W sprawie pogłosek o podróży prezydenta Francyi p. Faure'a do Petersburga, pisze paryski *Eclair*, że chociaż niewątpliwie car widziałby chętnie w swej stolicy naczelnika francuskiego rządu, to jednak zaprosi go oficyalnie tylko wtedy, gdy stanie się pewnem, iż parlament francuski zgodzi się na podróż prezydenta. Celem usunięcia ewentualnych wątpliwości konstytucyjnych, towarzyszyć mają w danym razie Faure'owi prezydenci senatu i Izby deputowanych.

Podróż prezydenta p. Faure'a do Petersburga jest w ogóle przedmiotem zarówno układów dyplomatycznych między obydwoma gabinetami jak dyskusyi dziennikarskiej. W podróży mają prezydentowi towarzyszyć oprócz prezydentów Izby i senatu także ministrowie Meline i Hanotaux. W Paryżu powstało pytanie konstytucyjne, kto w nieobecności prezydenta będzie właściwie wykonywał władzę państwowe, gdyż konstytucya nie zna zastępcy prezydenta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 8 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, przed przystąpieniem do porządku dziennego zapytał dep. Steinwender, czy prezydent nie ma zamiaru zarządzić, aby się odbyła konferencya przewodniczących klubów w sprawie obsadzenia komisyj.

Prezydent Kathrein oświadczył, że nie ma prawa mięszać się do tej sprawy, ponieważ należy ona do stronnictw.

Wniesiono liczne interpelacye i wnioski, między niemi interpelacyę dep. Zickara i Coroniniego, w sprawie wydania rozporządzenia językowego dla Słoweńców w Krainie, Styryi, Karyntyi, Tryeście, Istryi i Gorycyi, podobnego temu, jaki wydano 5 kwietnia dla Czech.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem dep. Daszyńskiego w sprawie wyborów galicyjskich.

Deput. Daszyński, uzasadniając nagłość swego wniosku, przytaczał kilka wypadków rzekomych nadużyć przy wyborach w Galicyi, przyczem używał tak ostrych wyrażeń, że prezydent wezwał go, aby wyrażeń ostrych unikał. Wreszcie postawił mowca wniosek o imienne głosowanie.

Deput. Okuniewski przemawiał również za nagłością, przytaczając pojedyncze wypadki nadużyć wyborczych.

Dep. Dzieduszycki oświadcza, że jego przyjaciele polityczni wyjaśnią stan całej sprawy, ale stoją tutaj nie jako oskarżeni, lecz jako oskarżyciele.

Dep. hr. Stürgkh oświadcza, że jego stronnictwo potępia zaszłe nadużycia wyborcze i uważa śledztwo parlamentarne w tej mierze za nieodzownie konieczne. W tym celu zamierza stronnictwo mowcy ponowić postawiony już na poprzednich sesyach wniosek o utworzenie trybunału dla spraw wyborczych. Zastrzegając sobie przedłożenie takiego wniosku, głosować będzie jego stronnictwo za nagłością.

Dep. Luëger oświadcza, iż jego stronnictwo będzie głosowało zarówno za nagłością, jak i za samymi wnioskami. Przyjęcie ich leży w interesie parlamentaryzmu. Mowca wskazuje na zaszłe nadużycia wyborcze na Węgrzech. — Prezydent wezwał mowcę do porządku za wyrażenia ubliżające dla Węgrów.

Dep. Stransky odpiera zarzuty, podniesione przez p. Daszyńskiego przeciw partyi młodoczeskiej. Mowca oświadcza, iż Młodoczesi będą głosowali za nagłością, ale nie za merytorycznymi wnioskami; postawią oni wniosek, ich przekonaniom odpowiadający. Droga komisyi śledczej nie jest właściwą.

Dep. Gross oświadcza, iż jego przyjaciele polityczni będą głosowali za nagłością i za samym wnioskiem.

Dep. Steinwender oświadcza się za ustanowieniem osobnej komisyi, gdyż nie chodzi tu o ważność wyborów, ale o ujemne zjawiska, które w każdym razie dopiero udowodnionemi być muszą.

Dep. Herold oświadcza, iż czescy socyalni demokraci, od chwili gdy zajęli w tej Izbie stanowisko wobec prawnopaństwowej deklaracyi, utracili prawo występowania w charakterze przedstawicieli czeskiego ludu. Stronnictwo mowcy nie obawia się gróźb. Zna ono tylko jeden przymus, a tym jest dobro swego własnego narodu, nie zaś interes obcego narodu. Jeżeli stronnictwo jego będzie zaczepionem, potrafi ono zwalczyć przyjaciela i wroga.

Dep. Steiner (socyalny demokrata) przemawia w języku czeskim.

Dep. Daszyński cofa swój wniosek o imienne głosowanie.

Przystąpiono do głosowania. Za nagłością wniosków Daszyńskiego i Okuniewskiego oświadcza się prawie cała Izba. Nagłość wniosków została przyjęta.

Zabiera głos P. Prezes gabinetu hr. Badeni:

P. Prezydent Ministrów podnosi, że wybitne stanowisko Koła polskiego było dla skrajnych wywrotowych żywiołów zawsze cierniem w oku, tem bardziej, iż działalność Koła polskiego obracała się zawsze w ramach umiarkowania i bezustannie miała na względzie interesa państwowe. Pomiędzy głównemi tendencyami Koła polskiego, a działalnością zarządu państwowego w Galicyi, istnieje ciągle harmonia i z tego powodu przypuszczają szturm z dwóch stron: z jednej strony przeciw Kołu polskiemu, z drugiej przeciw władzom galicyjskim. Pan Prezydent Ministrów nadmienia, że akcya taka prowadzona jest z mądrem obrachowaniem. Z jednej strony agitatorowie rzucają pośród ludności galicyjskiej zarzewie zaniepokojenia i dopuszczają się niesłychanego teroryzmu, z drugiej zaś, skoro działa się przeciw takim nadużyciom, podnoszą natychmiast skargi na pogwałcenie i ukrócanie praw. Rząd wszakże ma obowiązek stać na straży publicznego spokoju i porządku, niemniej przestrzegać swobodnego wykonywania tych praw (huczne oklaski). Rząd świadom tego obowiązku, pragnie uczynić mu zadość w całej jego rozciągłości.

Pan Prezydent Ministrów przechodzi do bliższego omówienia różnych zajść i podnosi przedewszystkiem dwie okoliczności: Najpierw tę, iż poziom intelektualny galicyjskiego ludu wiejskiego jest niski, przyczem jednak zaraz zaznacza, iż w Galicyi nie zaniedbano niczego, a nawet działano znacznie ponad siły, aby podnieść oświatę ludową (huczne oklaski). Drugą okolicznością jest to, że w Galicyi nie ma wcale centrów przemysłowych; ludność robocza żyje rozprószona, z czego wynika, że agitatorom wprawdzie trudniej, niż gdzieindziej dotrzeć do tej ludności, lecz skoro do niej dotrą, sami oni nie mogą już przewidzieć, jakie rozmiary przybierze agitacya.

Pan Prezydent Ministrów dzieli zajścia podczas ostatnich wyborów w Galicyi na trzy grupy. Do pierwszej grupy zalicza te ekscesy wyborcze, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. P. Prezes gabinetu polecił bezzwłocznie zbadać te wypadki i oświadcza, że doniesienia w tej mierze dzienników są niedokładne. Tutaj odczytuje mowca sprawozdanie Namiestnika Galicyi. Powiedziano w niem, iż we wschodniej Galicyi żywioły radykalne rozwinęły od szeregu lat namiętną działalność, celem podburzania ludu przeciw Rządowi i klasom posiadającym. Wniecano zawiść i nienawiść narodowościową, rozbudzano najwstrętniejsze instynkta chłopów, o ordynacyi wyborczej do Rady państwa rozszerzano broszury, w których przekręcano jej przepisy. W ten sposób podburzony i rozdrażniony w wysokim stopniu lud wiejski, wietrzył wszędzie i we wszystkiem nadużycia, oszustwa i stawiał komisarzom rządowym nader samowolne żądania; a w wypadkach, kiedy takich w ustawie nieuzasadnionych żądań nie uwzględniono, rzucał się tłum na komisarza wyborczego, udaremniał akt wyborczy i całe wybory, wśród okrzyków: „Precz z Polakami! precz z panami!“ i t. p. W wielu miejscowościach musiano zarządzić głosowanie przy asystencyi policyi. Wyborców, którzy nie wyznawali się radykałami — znieważano.

Sprawozdanie P. Namiestnika dochodzi ostatecznie do tego rezultatu, że agitacye radykalne, obliczone na rozbudzenie najniższych namiętności, na rozbudzenie nienawiści narodowościowej i zachwianie zaufania do władz, uprawiane były systematycznie i popierane przez część duchowieństwa ruskiego. Agitacye te są także przyczyną, że spokojny lud ruski dopuścił się ubolewania godnych wykroczeń. Galicya w okresie wyborczym znajdowała się w stanie wrzenia umysłów; wybory odbywały się w anormalnych stosunkach, — przyczyny jednak tych anormalnych stosunków nie należy szukać w postępowaniu Rządu lub jego organów. Sprawozdanie oddaje jak największe uznanie organom rządowym, które z prawdziwem zaparciem się, wśród najtrudniejszych stosunków i poważnego niebezpieczeństwa osobistego, spełniały swe obowiązki; — chociaż, w obec faktu, iż trzeba było przeprowadzić prawybory 12.000 wyborców, przyczem było rzeczą niepodobną posługiwać się wszędzie tylko samymi urzędnikami konceptowymi, — mogły były zajść pewne pojedyncze nieprawidłowości.

Po odczytaniu tego sprawozdania, Pan Prezes gabinetu przeszedł do omówienia poszczególnych zajść wyborczych i oświadczył pod słowem honoru, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby w czasie kilkudniowego swego pobytu we Lwowie dawał jakiekolwiek instrukcye starostom. (Żywe oklaski). P. Prezydent Ministrów przedstawił następnie zajścia, które miały miejsce przy wyborach w Czerniejowie, Skolem, Dawidowie i w wielu innych gminach, poczem oświadczył: Frazesowi o „wyborach galicyjskich“ starają się nadać jakby prawo obywatelstwa, a nawet w samej Galicyi zapanowała formalna suggestya, że przy wyborach dozwolone jest wszystko, więcej niż kiedykolwiek, i że to wszystko znajdzie obronę w parlamencie wiedeńskim. Sądzę, rzekł P. Prezydent Ministrów, że dla niejednego byłoby to nawet niepożądanem, gdyby przy wyborach nie zdarzyły się żadne wybryki. (Żywe oklaski). P. Prezydent Ministrów odda cały materyał, który ma do rozporządzenia, komisyi legitymacyjnej; nie ma on zamiaru niczego ukrywać lecz najszczerszem jego usiłowaniem będzie położyć sprawie tej koniec raz na zawsze — a czuję się do tego tem bardziej zobowiązanym — dodał hr. Badeni — że Galicya nie powinna odpowiadać za to, iż ja stoję na czele Administracyi. P. Prezydent Ministrów oddaje w końcu urzędnikom całej Austryi, których obowiązkiem było przeprowadzić wybory, wielkie uznanie. (Gorące brawa i żywe oklaski).

Dep. Wojciech Dzieduszycki oświadcza że stronnictwo radykalne postępowało z niesłychanym terroryzmem wobec wyborców umiarkowanych. Wojsko nie w tym celu było przyzywane, aby występowało przeciw radykałom, lecz aby umiarkowanym wyborcom umożliwić spełnienie obowiązku obywatelskiego, w czem starano się im przeszkodzić. Mowca przedstawił następnie działalność swoją jako przewodniczącego polskiego komitetu centralnego i podniósł, że zadaniem jego było tylko stawiać kandydatów. Mowca użalał się na terroryzm, wywierany przez duchowieństwo ruskie, które od chłopów odbierało przysięgi i groziło im wykluczeniem z gminy na wypadek, gdyby nie głosowali na zaleconych im przez siebie kandydatów. Mowca oświadcza, że przeszłość deputowanych polskich dowodzi, iż są mężami porządku. (Oklaski).

Dr. Okuniewski przedstawiwszy długo i szeroko wypadki w czasie wyborów w Galicyi, za które czyni odpowiedzialnym Rząd, zalecił przyjęcie wniosku.

Na tem przerwano obrady. Nastąpiło odczytanie licznych wniosków i interpelacyj, między innemi interpelacyi dr. Winkowskiego, dr. Danielaka i tow. w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Wieliczce.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 8 kwietnia. Najj. Pan przyjął dzisiaj jak najłaskawiej nowo wybrane prezydyum Izby posłów, oraz dyrektora kancelaryi tej Izby, szefa sekcyi dr. Halbana. Monarcha wyraził Swe zadowolenie z wyboru prezydyum i dał wyraz nadziei, iż Izba odpowie wielkim zadaniom swoim.

Wiedeń, 8 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza Najwyższą sankcyę uchwalonego przez galicyjski Sejm projektu ustawy o regulacyi środkowej części rzeki Gniła-Lipa.

Wiedeń, 8 kwietnia. P. Minister sprawiedliwości hr. Gleispach zapadł na influenzę i z tego powodu od niedzieli nie opuszcza pokoju i łóżka.

Wiedeń, 8 kwietnia. (*Tel. pryw.*). *Fremdenblatt* omawia wczorajszą dyskusyę i wywodzi, że tak mowy wczoraj wypowiedziane jak przytoczone w nich fakta, zawierają głębokie upomnienie, ażeby wreszcie zaprzestano używać kwestyi wyborów galicyjskich dla celów politycznych. Po wczorajszej mowie P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, musi Galicya przestać być igraszką dla stronnictw.

Wiedeń, 8 kwietnia. (*Telegram pryw.*) Według dzienników tutejszych, rozegrała się się we wtorek na kurytarzach Izby nieprzyjemna scena wywołana przez p. Edwarda Gniewosza, skutkiem której uczuł się dotkniętym hr. Wojciech Dzieduszycki.

Dzisiaj dzienniki te donoszą, że p. Edward Gniewosz oświadczył mężom zaufania hr. Dzieduszyckiego, iż nie chciał obrazić go osobiście.

Wiedeń, 8 kwietnia. Dzisiaj odbył się wybór burmistrza miasta Wiednia. Rada miejska wiedeńska zebrała się w licznym komplecie. Głosów oddano 132, z tego dr. Karol Luëger otrzymał 93 głosów, dr. Grübl 37, 2 kartki były próżne. Burmistrzem wybrany dr. Karol Luëger. Ogłoszenie rezultatu wyboru przyjęto gromkimi okrzykami.

Nowo wybrany burmistrz dziękując za zaufanie, wskazał trzy przewodnie myśli jego stronnictwa: miłość i wierność dla ludu niemieckiego (oklaski), dla ojczyzny austryackiej i dla religii chrześciańskiej. Wyrazu „nienawiść“ nie ma w jego słowniku, — poczuwa się on jednak do obowiązku bronić ludności chrześciańskiej przed wyzyskiem, a chrześciańskim zasadom i chrześciańskiej moralności zapewnić znaczenie w życiu i w teoryi. (Brawa).

Następnie drugi wiceburmistrz dr. Neumayer, który przewodniczył posiedzeniu Rady miejskiej, oznajmił, iż akt wyboru przedłoży Namiestnictwu — poczem posiedzenie zamknął.

Berlin, 8 kwietnia. Sekretarz stanu, generalny poczmistrz Stephan, umarł ubiegłej nocy.

Pisma poranne donoszą z Kandyi, że wieczorem wybuchł tam w pobliżu katedry pożar, który ogarnął wiele domów. Ognia dotąd nie ugaszono, przyczyna jego niewiadoma.

Tulon, 8 kwietnia. Dwie kompanie piechoty francuskiej marynarki odpływają ztąd na Kretę.

Kanea, 8 kwietnia. Na rozmaitych punktach wyspy trwa ciągła walka; wszędzie zaczepną stroną są powstańcy, którzy zdobyli nawet kilka armat.

W okręgu Kissamos i pod Herakleion toczy się od dwóch dni zacięty bój.

Kanea, 8 kwietnia. Powstańcy wspierani przez cztery działa, blokują fort Kissamos. Dwa okręty austro-węgierskie i dwa angielskie, stoją na kotwicy przed Kissamos.

Pastwą pożaru w Kandyi padła rezydencya biskupa; wojska włoskie uratowały dzielnicę grecką.

Londyn, 8 kwietnia *Biuro Reutera* donosi, że według wiadomości, nadeszłych z zatoki Delagoa, cały kraj Gaza znajduje się w jawnem powstaniu.

Londyn, 8 kwietnia. *Standard* donosi z Konstantynopola, że rada ministeryalna zgodziła się w zasadzie na ustąpienie z Krety wojsk tureckich w tem przypuszczeniu, że mocarstwa zaręczą, iż wojska greckie wpierw wyspę opuszczą i że spokój na Krecie zostanie przywrócony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8go kwietnia 1897, godzina 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·75, Węgierskie akcye kredytowe 386·—, Akcye anglo-austryackie 151·50, Akcye banku Union 280·50, Akcye kolei południowej 77·75, Losy tureckie 44·—, Akcye kolei państwowej 340·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·40, Akcye tytoniowe 132·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·60, Akcye kolei Ebental 262·50, Akcye banku dla krajów koronnych 228·75, 4-procentowa węgierska renta złota 121·85. Akcye banku związkowego 250·—, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·25, Kredytowe ziemski 439·—, Kredyty 349·25, Rimamurania 231·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct, w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 listopada 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	† 8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	* 7·50	† 5·28	† 8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	* 6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	* 3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05		10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/5 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/9 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3·00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 kwietnia 1897.

HOTEL GEORGE.

R. Truskolaska z Banuuina, M. Doschotowa z Pałahicz, F hr. Dzieduszycki z Nisłuchowa, A. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, St. Cieński z Wodnik, A. L. Cieński z Okna, St. Tustanowski z Żurowa, F. Paul hr. Paari J. Kordu i F. Ungar z Wiednia, F. Pauls z Ropienki, N. Nitribitt z Krynicy.

HOTEL BELLEVUE

PP. Bal de Koziek z Medwedowiec, Teodor de Koziek z Medwedowiec, Illy von Mars z Arnehm (Hollandya), dr. L. Bibring z Stanisławowa, A. Pańkiewicz z Krakowa, K. Wierzbiński z Nowego Sącza, L. Cisłowski z Poznania, M. Feliczke z Opawy.

Cennik

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8. kwietnia 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	286	—	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	392	—	402	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	190	—	202	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	60	98	30
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	60	98	30
4% los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3. em)	100	—	100	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	40	98	10
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	10	97	80
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	26	50
„ Stanisławowa	41	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	60	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	2?
„ „ papierowy	126	40	127	40
100 marek niemieckich	58	40	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.—	101.20
luty-sierpień	101.—	101.20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	141.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	153.75	154.75
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	190.—
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	190.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	155.50	156.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.50	122.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.80	101.—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.90	99.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.80	120 80
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	256.—	258.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.—	128.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217 50	218.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.75	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	132.50	134.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.25	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.25	101.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.10	100.—
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.50	—.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.15	99.35
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.20	101.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	140.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	152.—	153.—
„ „ „ za 50 zł.	152.—	153.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.50	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	126.75	127.75
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.10	98.10
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	99.20	100.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.20	98.20
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	35.25	35.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	43.35	43.85
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.—	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.80	100.80
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	116.75	117.7
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.25
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 —	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	111.20
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.90
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.30	98.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.10	101.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98 50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.50	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101 50	102.50
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 25	93 25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.40	108.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.40	108.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	200.—	201.—
Clary 40 zł. mk.	57.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146.—	152.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.30	26.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	21.75	22.75
Palffy 40 zł. mk.	58.50	59.50
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	19.40	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	69.—	70.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	25.75	26.75
St. Genois 40 zł. mk.	73.—	74.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	42.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	146.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	63.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	151.—	151.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1182.—	1186.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	349.—	349.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385.—	388.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	735.—	737.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	398.—	400.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	227.50	227.75
„ Austro-węg. 600 zł.	935.—	939.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	280.50	281.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	130.25	131.25
Živnostenska banka 100	129.—	129.90
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	208.—	207.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3382.50	3392.50
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	288.—	289.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	330.—	345.—
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	207.50	208.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	464.—	467.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	258.50	260.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	80.20	80.70
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	639.—	643.—
Schodnicy 500 kor.	630.—	650.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	155.50	156.50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.65	58.80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.50	119.85
Paryż za 100 fran.	47.52.5	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	58.92	58.97
Włoskie banki	45.05	45.15
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.35	47.42.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.50.5	9.52
20-markówka	11.72	11.75
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.62.5	58.70
Włoskie banknoty za 100 lir	45.05	45.15
Ruble	1.26	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7703 (2757 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie w kwocie 630 zł. 27 ct odbędzie się w tut. Sądzie dnia 29 kwietnia 1897 i dnia 4 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 468 ks. gr. gm kat. Łańcut objętej Walentego Flemara i nieobjętej masy spadkowej s. p. Magdaleny Fleszar własnej.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 674 zł.

Wadyum 68 zł.

Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 10 marca 1897.

L. 8933 (2762 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się w dwóch terminach a to dnia 4 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 czerwca 1897 i poniżej takowej licytacya połowy realności pod l. kons. 245 w Żurawnie położonej wyk. hip. 328 tejże gminy objętej na rzecz Wysokiego Skarbu Państwa o zapłacenie grzywny 50 zł.

Cena wywołania 1250 zł. w. a.

Wadyum 125 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator pan adw. dr. Polturak w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 23 grudnia 1896.

L. 6090 (2755 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże przeprowadzoną zostanie w dwóch terminach t. j. dnia 12 maja 1897 i dnia 15 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 34 gm. Reczpol objętej dłużnika Pawła Srogiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Grometa w kwocie 21 zł. 1 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 557 zł. w. a

Wadyum 56 zł. w. a.

Resztę warunków sprzedaży, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności można przeglądnąć w tusąd registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Włodzimierz Witoszyński c. k. notaryusz w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 29 listopada 1896.

L. 3406 (2761 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 41 zł. 50 ct z pn odbędzie się na rzecz Lejsora Holzera ze Szczurowy w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż całej posiadłości lwh. 290, połowy realności lwh. 269 i 1/6 części posiadłości lwh. 289 ks. gr gm. kat Wola przemykowska objętych dłużnika Jędrzeja Grajdury własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 12 maja i 12 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Emil Wolniewicz w Radłowie.

Wadyum wynosi co do lwh. 290 kwotę 33 zł., co do połowy realności lwh. 269 kwotę 12 zł., co do 1/6 części realności lwh. 289 w Woli przemkowskiej kwotę 26 zł. 68 ct. w. a.

Radłów, 24 marca 1897.

L. 11047 (2124 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Brilla jako prawonabywcy gal. akc. Banku hipotecznego we Lowowie w kwocie 185 zł. w. a. przeprowadzoną zostanie dnia 10 czerwca 1897 o godz. 10 przed południem w Sądzie tutejszym przymusowa relicytacya realności dłużnika Ojsera Lernera w Strzeliskach now. wyk. hip. l. 283 ks. gr. tejże gminy katastr. objęta.

Cenę wywołania stanowi kwota 2000 zł. wal. austr.

Wadyum 100 zł.

Sprzedaż nastąpi na tym jednym terminie nawet niżej ceny wywołania jednak nie niżej sumy 666 zł.

Resztę warunków. wyciąg hip teczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Chodorów, 31 stycznia 1897.

L. 74706 (2180 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że realność lk 1087 $^1/_4$ Nr. orj. 27 ul. Leona Sapiehy i Nr. orj. 2 ul. Śniadeckich we Lwowie położona lwh. 1054 I. objęta Markusa Józefa 2 im. Menkesa i Jetti Menkes własna na żądanie gal. Kasy Oszczędności we Lwowie celem zaspokojenia 3 zaległych rat po 429 zł. w. a. z pn. sprzedawać się będzie w dwóch terminach: na pierwszym przynajmniej za, na drugim też poniżej ceny szacunkowej oraz wywołania 31600 zł. w. a. jednak nie za mniej jak 10534 zł. w. a. a to dnia 4 czerwca 1897 i 15 lipca 1897 każdym razem o godzinie 11 rano w tus. sali rozpraw.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania przynależności realności lk. 1087$^1/_4$ i szczegółowe warunki przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli nieznanych z nazwiska, miejsca pobytu z życia, względnie ich spadkobierców i prawonastępców, dla wierzycieli późniejszych lub którymby uchwały wcale nie lub wcześnie doręczone być nie mogły, ustanawiamy adw. dr. Maksa, zaś substytutem tegoż adw. dr. Margascha.

Lwów, 6 marca 1897.

L. 1454 (2475 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 10 maja 1897 i dnia 9 czerwca 1897 każdym razem o godz 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 197 ks. gr. gm. kat. Pruchnik wieś objętej dłużniczki Wiktoryi Kot własnej na rzecz Banku krajowego dla Galicyi celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 854 koron 78 groszy z pn. z tem, iż takowa na pierwszym terminie licytacyjnym tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim terminie zaś i poniżej takowej, nie niżej jednak jednej trzeciej części ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 2000 koron.

Wadyum 200 koron.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli rzeczowych ustanowiono Stanisława Hołuba notaryusza w miejscu.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 22 lutego 1897.

L. 38009 (2578 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w sumie 600 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej Anteniego Głuszaka własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach dnia 11 maja 1897 i dnia 11 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1600 zł. przez egzekucyę popierający Zakład przy udzieleniu pożyczki przyjętą, poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 160 zł. w. a

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym został adw. dr. Malawski z Tarnowa z substytucyą adw. dr. Steca.

Tarnów, 17 stycznia 1897.

L 888 (2550 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Julii Rudnikowej w kwocie 131 zł. 15$^1/_2$ ct. z pn. w dniu 10 maja 1897 i w dniu 14 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 23 w Śmierdzącey, Wincentego Karzeniaka własnej.

Cena wywołania wynosi 355 zł. wa., wadyum 36 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Wincenty Sobesto wójt ze Śmierdzącej.

Liszki, 10 marca 1897.

K. 3963 (2618 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Towarzystwa kredytowego ziemskiego dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 206 zł. 10 ct i dwóch rat po 335 zł. 25 ct. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Heleňówka dłużnika Aleksandra Dziedzickiego własnych wyk. hip. l. 456 ks. gr. dla większych posiadłości objętych w dwóch na dzień 11 maja 1897 i 8 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 29925 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 2993 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Haczewskiego z substytucyą adw. dr. Krasnickiego został ustanowionym wreszcie, że wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności dóbr Heleňówka, tudzież bliższe warunki licytacyjne, w tus registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 13 marca 1897.

L. 12630 (2665 1—3)

Dnia 11 maja 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Brzesku relicytacya realności lwh. 165 ks. gr. gm. Okocim objętej Maryanny Słupskiej i Jana Stachowicza własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 196 zł. z pn.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Piotr Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 22 lutego 1897.

L. 531 (2512 1—3)

Dnia 12 maja 1897 i 15 czerwca 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 27 w Zawadzie uszew. lwh. 27 ks. gr. gm. Zawada uszewska objętej Macieja i Teresy Baństów własnej na rzecz c. k. uprzyw. Galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia 18 rat po 18 zł. z pn.

Cena wywołania 520 zł.

Wadyum 52 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 27 lutego 1897

L. 23242 (2637 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Feigi Jäckel w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości whl. 137 gminy Kamień objętej dłużnika Dmytra Lul czaka własnej w dniu 10 maja 1897 i 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 54 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin z Kałusza.

Kałusz, 21 lutego 1897.

L. 1074 (2066 1—3)

Na zaspokojenie sumy 15 zł. 59 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 454, 697 objętej w Geryni położonej Stefana Karbomskiego i Józefa Stasiewicz Hoszowskiego własnej na rzecz Abrahama Rothkircha w dniach 12 maja 1897 i 23 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem

Cena wywołania 1412 zł. 88 ct. Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Kleinberga w Bolechowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, dnia 24 lutego 1897.

L. 6482 (2704 1—3)

Dnia 12 maja i dnia 16 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności w Koniuszy położonej według wykazu hip. l. 44 Iwana Studnickiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Feiwla Latke w kwocie 21 zł.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 30 listopada 1896.

L 1045 (2730 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 12 maja 1897 i dnia 14 czerwca 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie publiczna sprzedaż realności lwh. 48 ks. gr. gm. Lubasz objętej Ludwiki Kubat, Józefy Pyska i Maryanny Pyska własnej na rzecz Kasy Oszczędności w Tarnowie celem zaspokojenia sumy 224 zł. 21 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1849 zł. 22 ct., wadyum 185 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Datka adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 24 lutego 1897.

L. 10999 (2028 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Leopolda Hoffenreicha celem zaspokojenia pretensyi weksiowej 154 zł. 68 ct. wa. z pn. odbędzie się w dniach 13 maja 1897 i dnia 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sali rozpraw sądu tutejszego publiczna przymusowa sprzedaż sumy 3000 zł. wa. na realności lk. 1234$^3/_4$ wyk. hip. l. 1304 dz. II. m. Lwowa objętej, wedle karty C. poz. 31 na rzecz dłużniczki solidarnej Seldy Glassgall ciężącej, a to na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania równającą się wartości nominalnej, albo wyżej takowej, na drugim zaś za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 300 zł. wa.

Szczegółowy wyciąg hipoteczny sumy sprzedać się mającej i warunki licytacyjne w tus. Registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

Dla wierzycieli hipotecznych, któryby po dniu sporządzenia wyciągu hipotecznego tj. po dniu 9 stycznia 1897 na sprzedać się mającej sumie prawo zastawu uzyskali, tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna, albo krórakolwiek uchwała późniejsza w niniejszej sprawie wydać się mająca, wcale nie, albo nie dość wcześnie została doręczona, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Józef Czeszer ze substytucyą adw. dr. Jakóba Rabego.

Lwów, dnia 6 marca 1897.

L. 23063 (2469 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 72 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 852 i 638 gm. Nowica obj. dłużników Michała Petrów Dmytrowego i Stefana Matijów własnych w dniu 13 maja 1897 i 28 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 51 zł. i 25 zł. 50 ct.

Wyciągi hipoteczne, akt ocenienia i resztę warunków, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiony adw. dr. Witlin z Kałusza.

Kałusz, 15 lutego 1897.

L. 5690 (2702 1—3)

Gwoździecki Sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 13 maja i 10 czerwca 1897 każdym razem o 10 godzinie przed poł. w zabudowaniu sądowem przymusową licytacyę realności lwh. 173 i 11 ks. gr. gm. Rohynia na rzecz bukowińskiego zakładu kredytowego ziemskiego pto 277 zł. 84 ct. z pn.

Cena wywołania dla każdej realności z osobna 500 zł., zakład po 50 zł.

Akta i bliższe warunki w sądzie do przejrzenia, kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Allerhand w Kołomyi.

Gwoździec, 30 grudnia 1896.

L. 10009 (2043 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Herscha i Chanę Schusterów, że w sprawie egzekucyjnej Leisora Heschel przeciw nim o 200 zł., kuratorem dla nich c. k. notaryusz Łuszpiński z Kosowa ustanowiony został i że temuż kuratorowi uchwały egzekucyjne doręczono.

Jest tedy rzeczą egzekutów, kuratorowi wszelkich informacyi udzielić, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Kosów, 27 października 1896.

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 czerwca 1897 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 450 ks. gr. gminy kat. Kosów Herscha Schustera i Chany z Steinerów Schuster własnej na rzecz Leisora Heschla pto 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

Kosów, 27 października 1896.

L. 17295 (2669 3—3)
Dnia 8 kwietnia i dnia 13 maja 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 1 egzekucyjna sprzedaż połowy realności Agnieszki Geblowej własnej pod Nk. 525 w Nowymtargu objętej whl. 2050 na 70 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Mandla w kwocie 11 zł. 18 ct. z pn.
Cena wywołania 70 zł. 50 ct. w. a.
Wadyum 7 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Geissler adwokat w Nowymtargu.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, 1 marca 1897.

L. 17297 (2671 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 8 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Mandla w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 909 gm. kat. Nowytarg objętej dłużniczki Maryanny Jarkiewicz własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 kwietnia i dnia 14 maja 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sadowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Kozłecki w Nowymtargu.
Wadyum wynosi 11 zł. 50 ct a. w.
Nowytarg, 2 marca 1897.

L. 33 (2693 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 kwietnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 czerwca 1897 nawet poniżej takowej, licytacyi 1) realności w Brzozowie whl. 164 objętej, 2) połowy realności w Brzozowie whl. 634 objętej Maryanny Mrozek, własnych, dalej 3) połowy realności w Brzozowie whl. 396 objętej Franciszka Orzechowskiego własnej i 4) połowy realności whl. 824 objętej w Brzozowie położonej Salamona Schertza własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie pto 180 zł. z pn.
Cena wywołania 1) co do realności whl. 164 objętej kwotę 260 zł. a. w., 2) co do połowy realności whl. 634 objętej kwotę 30 zł. a. w., 3) co do połowy realności whl. 396 objętej kwotę 145 zł. a. w., 5) co do połowy realności whl. 824 objętej kwotę 1640 zł. a. w.
Wadyum każdej z pojedynczych realności a zatem co do realności pod 1) kwotę 26 zł., co do realności pod 2) kwotę 3 zł., co do realności pod 3) kwotę 14 zł. 50 ct., co oo realności pod 4) kwotę 164 zł. a. w.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dańca z Brzozowa.
Brzozów, 5 lutego 1897.

L. 52611 (2690 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 755 zł. z pn. w dniu 5 maja i 9 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 1/2 realności lwh. 144 Antoniny Pissa i 1/2 realności lwh. 168 Franciszka Korna własnej obu gm. kat. Zwierzyniec.
Cena wywołania wynosi co do realności 144, 1595 zł., wadyum 159 zł. 50 ct., zaś co do realności lwh. 166 cena wywołania wynosi 3917 zł., wadyum 391 zł. 70 ct.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński, zastępcą adw. dr. Fedorowicz.
Kraków, 31 grudnia 1896.

L. 17296 (2670 3—3)
Dnia 7 maja i dnia 8 czerwca 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. I. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Pyrowskiego własnej położonej w Nowymtargu objętej wyk. hip. l. 1761 na 15 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelnośgi Jakóba Mandla w kwocie 13 zł. 10 ct. z pn.
Cena wywołania 15 zł. w. a.
Wadyum 1 zł. 50 ct.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Geissler adwokat w Nowymtargu.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, 2 marca 1897.

L. 1041 (2667 3—3)
C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie w sprawie egzekucyjnej Albiny Schneider przeciw Franciszkowi Schneidrowi pcto 702 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 452, 484, 6/32, 3/64 części realności lwh. 367 ks. gr. gm. Willamowice objętych i Franciszka Schneidera własnością będących w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 26 kwietnia 1897 i 28 maja 1897 każdorazowo o 10 godzinie rano.
Cena wywołania 130 zł., 1328 i 15 zł., wadyum 10% ceny wywołania.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w Registraturze.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych, ustanowiono notaryusza Juliana Sporna w Kętach.
Kęty, 12 lutego 1897.

L. 11106 (2697 3—3)
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1897 o godzinie 10 rano w biurze 2 publiczna relicytacya realności lk. 103 wyk. hip. 39 w Grabowej położona należąca do Józefa Bułkowskiego na rzecz Arona Rottenberga pto 86 zł. 66 ct.
Cena wywołania 596 zł., wadyum 59 zł. 60 ct
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem interesowanych, którymby nie można doręczyć uchwał i późniejszych wierzycieli jest adwokat dr. Schorr z substytucyą Karola Jabłońskiego z Buska.
Busk, dnia 27 grudnia 1896.

L. 14209 (2712 3—3)
Tarnobrzeski Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 16 zł. 38 ct. wa. z pn. odbędzie się w gmachu tut. sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację:
a) realności lwh. 474,
b) 1322,
c) 1323 ks. gr. gm. Żupawa dnia 4 maja 1897 i dnia 8 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania co do realności ad a) kwota 96 zł 50 ct., co do realności ad b) kwota 195 zł., co do realności ad c) kwota 190 zł.
Wadyum ad a) kwota 9 zł. 60 ct., ad b) kwota 19 zł. 50 ct., ad c) kwota 19 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Reben.
Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 15 marca 1897.

L. 946 (2071 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 289 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 351 gminy Nowica obj. dłużnika Stefana Ilków Wasylowego własnej w dniu 12 maja 1897 i 9 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 95 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.
Kałusz, 25 lutego 1897.

L. 579 (2738 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia reszty wierzytelności Powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 40 zł. a. w. z pn. dnia 28 kwietnia 1897 i 2 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności objętej lwh. 48 gm. Łusina dotąd na imię ś. p. Stanisława Jodłowskiego zapisanej.
Cenę wywołania wynosi 168 zł.
Wadyum 17 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.
Skawina, 3 października 1896.

L. 1697 (2739 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Stanisława i Michała Jaskułów w kwocie 84 zł. 67 ct. a. w. z pn. dnia 28 kwietnia 1897 i 2 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności objętej lwh. 216 gm. Radziszów Macieja Łaty własnością będącej.
Cenę wywołania wynosi 25 zł.
Wadyum 5 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.
Skawina, 27 listopada 1896.

L. 343 (2740 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce w kwocie 44 zł. a. w. z pn. dnia 28 kwietnia 1897 i 1 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 67 gm. Buków objętej dłużniczki Piotra Przybyły własnej.
Cenę wywołania wynosi 230 zł.
Wadyum 23 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.
Skawina, 27 listopada 1896.

L. 3763 (2736 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i Oszczędności „Wzajemna pomoc" w Podgórzu w kwocie 65 zł. a. w. z pn. dnia 5 maja 1897 i 9 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż a) realności lwh. 18, b) 169, c) 177 gm. Swoszowice Jakóba Wiatraka, d) realności lwh. 135 gm. Swoszowice objętej Maryanny i Wojciecha Wiatraków, e) realności lwh. 268 gm. Swoszowice objętej Jana Kościelniaka, f) połowy realności lwh. 43 gm. Swoszowice objętej Anny Durakowej własnych.
Cenę wywołania wynosi co do realności lwh. 18 895 zł. 53 ct., lwh. 169 55 zł., lwh. 177 4 zł., lwh. 135 510 zł, lwh. 268 9 zł. 47 ct., lwh. 43 156 zł.
Wadyum 10% ceny wywołania.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.
Skawina, 8 listopada 1896.

L. 11061 (2742 2—3)
Tarnobrzeski Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Konstantego Rogalskiego w kwocie 50 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 6 maja 1897 i dnia 10 czerwca 1897 publiczna licytacya $^3/_4$ części realności lwh. 233 ks. gr. gm. Jadachy do Agnieszki Kacak i Maryanny Panek należącej.
Cena wywołania 705 zł.
Wadyum 70 zł. 50 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Reichmann.
Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.
Tarnobrzeg, 20 grudnia 1897.

L. 4092 (2737 2—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu w kwocie 50 zł. wa. z pn. dnia 5 maja 1897 i 9 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż a) realności lwh. 95 gm. Buków Maryanny Zięba i b) realności lwh. 49 gm. Buków Sebastyana Górnisiewicza własnych.
Cenę wywołania wynosi: co do realności ad a) 100 zł., wadyum 10 zł., zaś co do realności ad b) 800 zł., wadyum 80 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adwokat Dzikowski w Skawinie.
Skawina, 18 lipca 1896.

L. 1685 (2064 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się dnia 13 maja i dnia 18 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 13 i 95, 1/4 części realności lwh. 335, 1/9 części realności lwh. 336, 1/8 części realności lwh. 337, 1/5 części realności lwh. 277 i 1/7 części realności lwh. 281 w Wilkowicach położonych Rozalii z Szporków 1o Dutkowej 2o Dobijowej własnych.
Cena wywołania 10835 zł. Wadyum 1084 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 18 lutego 1897.

L. 551 (2369 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/5 części realności w Grzymałowie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 9 tejże gminy dłużnika Mechla Nüssenbauma własnej, na zaspokojenie pretensyi Goldy Samet w kwocie 1000 zł. dnia 13 maja i dnia 9 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Poręczne wynosi 128 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 20 stycznia 1897 do tabuli weszli, kuratorem pana Nachmana Feldmana z Grzymałowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 8 lutego 1897.

Kuratele.

L. 313 (2666 3—3)
Józef i Jan Rybczyki ze Siar uznani głupkowatymi.
Kuratorem ich Franciszek Tenerowicz ze Siar.
C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 9 stycznia 1897.

L. 1849 (2713 3—3)
Walenty Grzesik sługa kolejowy z Korczowa uznany umysłowo chorym, kuratorem mianowany Michał Grzesik z Przybyszówki powiat Rzeszów.
C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, 6 marca 1897.

L. 3167 (2648 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. I. we Lwowie zawiadamia, że dla umysłowo chorej Maryi Nikodym, kuratorem Emil Cyprian w miejsce zmarłego Marcina Cypriana ustanowiony został.
Lwów, dnia 22 marca 1897.
C. k. Radca Sądu krajowego

L. 8310 (2664 3—3)
Stefanię Garbaczewską z Tarnowa uznano za umysłowo chorą.
Kuratorem Michał Hałaj z Tarnowa ustanowiony.
C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Tarnów, dnia 18 marca 1897.

L. 2102 (2672 3—3)
Fedko Kolida z Bojaniec uznany marnotrawcą, kuratorem jego Dymitr Mychalczuk z Bojaniec.
Sokal, 4 lutego 1897.

L. 3694 (2707 3—3)
Umysłowo chorej Ernestynie Goldhaber z Podhajec ustanowiono kuratorem adw. dr. Maurycego Rotha w Podhajcach.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, dnia 25 marca 1897.

Upadłości.

L. 4071 (2689 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanego kupca Nathana Zuckra mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanowił się pana Marcina Staszczaka c. k. adjunkta sądowego, a tymczasowym zarządcą masy p. Mieczysława Michniewicza adw. w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Herzela Fischlera adw. w Rzeszowie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 kwietnia 1897 o godz. 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 8 czerwca 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 lipca 1897 o godzinie 10 rano w biorze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzyceli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1897.

L. 13487 (2661 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Otto, właściciela pierwszej parowej fabryki wyrobów artystyczno stolarskich i budowlanych w Krakowie ul. Dajwor Nr. 10, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę Sądu krajowego Wawrauscha w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Tomika z substytucyą pana adw. dr. Kwiecińskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 12 kwietnia 1897 o godz. 9 przed południem przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15 czerwca 1897 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 8 lipca 1897 o godz. 9 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia [illegible] sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1897.

L. 149 (2748 1—3)

Należące do masy rozbiorowej Maksa Grünspana w Sanoku nieściągnięte wierzytelności ogólną sumę 353 zł. 87 ct. z kosztami w kwocie 138 zł. 23 ct. w. a. wynoszące sprzedane zostaną dnia 30 kwietnia 1897 i dnia 14 maja 1897 każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 25 c. k. Sądu obwodowego w Sanoku w drodze przetargu najwięcej ofiarującemu bez poręczenia za należność i ściągalność, a to: na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania w kwocie 353 zł. 87 ct. ustanowionej, a na drugim terminie także niżej ceny wywołania.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 36 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mających wierzytelności przejrzeć można u komisarza konkursowego.

Sanok, 27 lutego 1897.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 390 (2768 1—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza we Lwowie wskutek śmierci ś. p. Aleksandra Jasińskiego opróżnionej a ewentualnie w razie obsadzenia tej posady przez przeniesienie, celem obsadzenia posady notaryusza w innej miejscowości opróżnić się mającej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci mają wnieść swe podania należycie udokumentowane przez swe bezpośrednio przełożone władze do podpisanej c. k. Izby notaryalnej najdalej do dnia 30 kwietnia 1897 roku.

C. k. Izba notaryalna

Lwów, dnia 31 marca 1897.

L. 6927 (2716 3—3)

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady c. k. okręgowego inspektora szkół ludowych w okręgu szkolnym wadowickim z siedzibą w Wadowicach, ewentualnie w innym okręgu szkolnym opróżnić się mogącą.

Z posadą tą połączone są prawa i pobory c. k. urzędników państwowych IX klasy rangi, tudzież ryczałt dyet i kosztów podróży odpowiedni do ilości szkół i klas i do obszaru okręgu.

O posadę tę podawać się mogą:

1. Inspektorowie szkolni okręgowi;
2. Nauczyciele z kwalifikacyą do szkół średnich mający przynajmniej 5 letnią praktykę w zawodzie nauczycielskim;
3. Katecheci szkół średnich lub ludowych mający przynajmniej 5 letnią praktykę na stałej posadzie katechety;
4. Nauczyciele szkół ćwiczeń w seminaryach nauczycielskich z egzaminem wydziałowym.
5. Kierownicy szkół co najmniej czteroklasowych z egzaminem wydziałowym.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną w języku niemieckim wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r.

Lwów, dnia 27 marca 1897.

L. 21115 (2763 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czterech bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi p. n. Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1897/98 w c. k. akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, w c. k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. k. akademii marynarskiej we Fiume ewentualnie zaś także w c. k. wojskowej wyższej szkole realnej, jeżeliby w tejże miejsce jakie przypadkowo zawakowało.

Do wszystkich tych zakładów będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok.

Rok szkolny 1897/8 rozpoczyna się w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1897, w c. k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1897, wreszcie w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1897.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości posiadający obywatelstwo austryackie wykazujące warunki poniżej podane.

Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1. iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej,

2. iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej.

3. iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające,

4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii marynarskiej rok 16-ty, dla I roku akademii w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20-ty, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I roku akademii marynarskiej 14 lat, a dla I roku akademii w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat).

Wiek oblicza się z dniem 1 września 1897.

5. iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów na I rok akademii marynarskiej ukończonej IV klasy szkoły średniej a od kandydatów na I rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt lub we Wiedniu dowodu, że z zadowalniającem postępem uczęszczają do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej.

Wojskowa akademia w Wiener Neustadt kształci wychowańców swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, a techniczna akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub inżynieryi, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym,

2 metrykę chrztu lub urodzenia,

3 świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej,

4 świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza,

5 ostatnie świadectwo szkolne z roku 1896/97, tudzież świadectwa za cały rok 1895/96, kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie,

6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe p ddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. w. a. z niniejszej fundacyi.

Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowem wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10 maja 1897.

Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 4 kwietnia 1897.

L. 14544 (2764 1—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W celu nadania począwszy od dnia 1 września 1897 jednego na teraz czterysta czterdzieści (440) zł. w. a. rocznie wynoszącego udziału z fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząt, sierot bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski.

Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje jeżeli osoba nim obdzielona

a) wychodzi za mąż,

b) zmienia obrządek lub wyznanie,

c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa,

d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się,

e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład w którym pozostaje i przenieść się do innego przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca r. b. i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydatki, na dowód, iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic z dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie, jeżeliby metryka chrztu nieudowadniała wszystkich tych okoliczności także inne brak ten uchylające dowody,

2. metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk inne wiarygodne dowody jej zupełnego sieroctwa,

3. świadectwo ubóstwa kandydatki,

4. w razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej, lub w prywatnym zakładzie wychowawczym wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki,

5. świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują.

6. oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 440 zł. w. a. rocznie przyjąć kandydatkę począwszy od 1 września 1897 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych j. t. muzyki, obcych języków i t. d. który to plan dołączyć należy, że zrzeka się wszelkich pretensyi do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uzieniczna obdarzona ma opuścić zakład, że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 sierpnia r. b. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 sierpnia 1897 interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 16 marca 1797.

Wyroki prasowe.

L. 8286 (2769)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma „Monitor" z dnia 3 kwietnia 1897 pod napisem „O tem nie nie mówią!" w ustępie od słów: „Nikt nie zapytał" do końca zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1897.

Zl. 70 (2432)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 129 der periodischen Druckschrift: „Die Zeit" vom 20 März 1897 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1 „Ministerpräsident Incognito" in der Stelle von „Es beginnt zu tagen" bis „Weg zu legen", 2. „Die Woche" in den Stellen von „Weit günstiger" bis „einigermaßen gesichert" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 487 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 März 1897.

Zl. 72 (2503)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne" vom 26 März 1897, erschienenen Artikel: 1. mit der Aufschrift „Die Zerstörung der Eisenbahner-Organisation" zur Gänze, 2. mit der Aufschrift „Die Märzfeier in Wien" in der Stelle von „Wer aber" bis „Schottenring r fidiren" das Vergehen nach §. 300 St. G., begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme Gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und auf die Vernichtung der saisirten Exemplare gemäß §. 37 P. G. erkannt

Wien, am 26 März 1897.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 26 der periodischen Druckschrift: „Neue Glühlichter" vom 1 April 1897 erschienenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Das verlorene Wien" in den Strophen 1. beginend mit „Wir sind" bis Flucht ergreifen", 2 beginnend mit „Ihr schwarzen" bis „schütteln" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft Wien verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 26 März 1897

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse 16 März 1897, Z. 2816 Stf., die Weiterverbreitung der im Verlage des J. L. Hofer erschienenen Druckschrift: „Zur Candidatur Schönerer" Druck von G. Adler in Eger nach §. 300 St. G. verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der von Joseph Tomschik unterfertigten Druckschrift: „An die Bediensteten aller Eisenbahnbetriebe Oesterreichs" (Verlag Joseph Tomschik, Druck von L. Bergmann & Comp.) das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 26 März 1897.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Svoboda" vom 23 März 1897 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Politika slovenskih prvakov na Stajerskem" in der Stelle von „Uboge delavec" bis „skokov in grofov" das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt.

Wien, am 26 März 1897.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1897 Z. 5 88 die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Grazer Tagblatt" vom 6 März 1897 Nummer 65 wegen der Stelle von „das sind schöne Zustände" bis „beziehen" des Artikels: „Die Wahlschlachten in Galizien" nach §§. 489 und 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1897, Z. 2047, die Weiterverbreitung der im Verlage des Th. Schröter in Zürich und Leipzig 1896 erschienenen, nach dem russischen Manuscripte übersetzte Druckschrift: „Soldatenpflicht" von Graf Leo Tolstoi nach §. 65 a, und b. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 März 1897, Z. 5177 die Weiterverbreitung der Nummer 65 der Zeitschrift: „Prager Zeitung vom 6 März 1897 wegen der Stelle von „Die czechische Bevölkerung" bis „anfleben wird" des Artikels: „Ein Vorschlag zur Güte" (§. 305 St. G.), nach §. 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1897, Zl. 2598, die Weiterverbreitung der im Verlage von Herm. Beyer in Leipzig erschienenen Druckschrift: „Flugblatt Nummer 71" mit dem Titel „Zu den Urtheilen über das Judenthum", Druck von G. Reusche in Leipzig, nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 16 März 1897, Zahl 2596, die Weiterverbreitung der im Verlage von Herm. Beyer in Leipzig erschienenen Druckschrift: „Flugblatt Nummer 71" mit dem Titel „Worte hervorragender Männer über die Juden", Druck von G. Reusche in Leipzig, nach §. 493 St P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 21 März 1897, Zahl 2871 Stf. die Weiterverbreitung nichtperiodischen Druckschrift: „Die Socialdemokratie als Gefahr für Glauben und Ordnung. Ein Vortrag für die arbeitende Landbevölkerung Oesterreichs" von Mathias Eizinger, Herausgeber und Verleger Simon Stark, Redacteur des „Wähler", Falkenau a/E., Druck von Johann Menk, Eger nach §. 65 lit. a. St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1999 (2700 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Annę vel Chanę z Mandlów Strasberg nieznanego pobytu, że Cirla Złata 2 im. i Pinkas Bank 25 maja 1896 l. 4516 wytoczyli przeciw niej skargę o własność 1/12 części nieruchomości objętych wyk. hip. 3|3 Cieszanowa i zawiadamia pozwaną, że do ustnej rozprawy wyznaczonym został termin na 4 maja 1897 w sali rozpraw tutejszego Sądu a kuratorem dla pozwanej ustanowiono p. Józefa Prymana w Cieszanowie.

Pozwaną wzywa Sąd, by wskazała miejsce pobytu, lub ustanowiła pełnomocnika, lub też dała potrzebne do obrony wskazówki swemu kuratorowi, gdyż inaczej złe skutki z zaniechania tego wynikłe poniesie będzie winna.

Cieszanów, 13 marca 1897.

L. 13748 (2711 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Bylaka zawiadamia się, że Piotr Jachwan wniósł przeciw niemu skargę o zeznanie deklaracyi zezwalającej na intabulacyę prawa własności parcel grunt. l. kat. 2589, 2590 połowy 2669 i zachodniej części 2591 we Wisłoczku i że termin na dzień 4 maja 1897 do rozprawy ustnej w tut. Sądzie o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Dmytra Bylaka, by ustanowionemu dlań kuratorowi notaryuszowi Orłowiczowi z Rymanowa potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił,

Rymanów, 23 grudnia 1896.

L. 26553 (2677 3—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1 kwietnia 1897 do 30 września 1897.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę Extra pocztą zł.	ct.	Pocztą zwykłą zł.	ct.
Kraków, Nowy Sącz Sanok i Wadowice	1	01	—	84
Rzeszów, Tarnów i Żółkiew	—	97	—	81
Brzeżany, Lwów, Przemyśl, Sambor, Stanisławów i Stryj	—	91	—	76
Kołomyja i Tarnopol	—	90	—	75
Czortków i Złoczów	—	88	—	73

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego, przypadającego na jednego konia i myrjameter.

Poczesne dla pocztyliona i należyt ść za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

We Lwowie, 1 kwietnia 1897.

L. 1306 (2699 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Obrochtę „Kowalów", iż przeciwko niemu wniósł Adolf Horowitz pozew o zapłacenie kwoty 26 zł. 37 ct. zpn. wskutek czego mu kuratorem pana Szaflarskiego ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 26 marca 1897.

L. 5008 (2327 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Kalksteina, iż w sprawie wekslowej przeciw niemu przez Izaka Weissa o 400 zł. zpn ustanowił dla niego adw. dr. Tertila w Tarnowie kuratorem ad actum z substytucyą adw. dr. Steca i temuż kuratorowi ts. nakaz zapłaty z 15 lutego 1897 l. 3214 dla Ferdynanda Kalksteina przeznaczony doręczył.

Tarnów, 12 marca 1897.

L. 3568 (2708 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Annie vel Julii Kordybaniuk, że dnia 12 marca 1897 do l. 3568 Jankel Meervogel wniósł pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 12 zł. 80 ct., na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 11 maja 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niej Piotra Łazaruka z Bani Berezów kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, 12 marca 1897.

L. 17805 (2632 3—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Łuczkę, iż w sprawie powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. o zapłatę 58 zł. w. a. zpn. ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Flakowicza z Sanoka, któremu się doręcza pozew z 7 lipca 1896 l. 9081 dla niego przeznaczony z terminem do rozprawy na dzień 3 maja 1897.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika wcześnie Sądowi przedstawił w przeciwnym bowiem razie złe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Sanok, 30 grudnia 1896.

L. 16940 (2630 3 3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Maksymika z Beska, iż w sprawie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. pto 49 zł. 20 ct. zpn. wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 31 maja 1897 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratorem w tej sprawie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego pełnomocnika tut. Sądowi wcześnie przed terminem tym zapodał, w przeciwnym bowiem razie złe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Sanok, 30 grudnia 1896.

L. 20546 (2329 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schmiedehausena, że w celu doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 19 listopada 1893 l. 20698, którą zezwolono na wydanie Salomonowi Edelsteinowi sumy 19 zł. ze złożonej w depozycie na zaspokojenie pretensyi tego ostatniego z ts. wyroku z dnia 28 stycznia 1891 l. 18385 sumy 63 zł 51 ct. ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Stubera w Nowym Sączu, któremu Karol Schmiedehausen środków obrony dostarczyć ma.

Z c. k. Sądu pow. m. d.

Nowy Sącz, 26 stycznia 1897.

L. 4157 (2322 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. s. II we Lwowie wiadomo czyni wskutek wniesionego przez Stefana Dropę, Maryannę Klimko i Annę Przysiak przeciw Grzegorzowi Dropie i niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Dropie o ustanowienie zarządcy do administracyi realnością pod lk. 5 w Żydatyczach i oddanie onejże w posiadanie zarządcy, zamianowany został adw. dr. Piątkowski z substytucyą adw. dr. Rozmarina a zarazem wzywa się go, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył wszelkich środków obrony lub aby sobie innego obrońcę ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 28 lutego 1896.

L. 14848 (2324 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Fradli Hauptmann przeciw Samuelowi Taubowi pto 150 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Tauba celem doręczenia uchwały z dnia 1 sierpnia 1896 l. 10817 kuratora w osobie adw. dr. Goldberga w Samborze ze substytucyą adw. dr. Aleksandrowicza w Samborze.

Wzywa się przeto Samuela Tauba, ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebne udzielił informacye, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające, własnej winie przypisze.

Sambor, 19 grudnia 1896.

L. 1217 (2349 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dokię Paraniuk, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 25 maja 1896 l. 4330 został ustanowiony kurator ad actum w osobie Iwana Diaczoka z Olchowca i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 13 lutego 1897.

L. 722 (2722 2 3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. lwowskiego wyższego Sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 21 maja 1897 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym Trybunale, Przewodniczącym Prezydenta tegoż Trybunału Walerego Bajewskiego, a zastępcami Przewodniczącego radców Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, dr. Adolfa Sahanka, Alfreda Posochowskiego i Juliusza Gizowskiego.

Sambor, 1 kwietnia 1897.

L. 6546 (2352 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że w sprawie sumarycznej Chaima Jakóba Leisera przeciw Stefanowi Maryn pto 62 zł. 14 ct. ustanowił kuratora pozwanemu z miejsca pobytu niewiadomemu w osobie Marka Lewczyka z Woli niżnej, wzywa się zatem Maryna Stefana, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 22 czerwca 1896.

L 18016 (2725 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Brzeżanach zawiadamia Dorotę Rozenblatt z teraźniejszego miejsca pobytu niewiadomą, że w sprawie sumarycznej Majera Brennera względnie prawonabywcy Lei Altschuler przeciwko niej o zapłacenie 48 zł. zpn. termin do odpowiedzi na wniesione uzupełnienie rozprawy przez powódkę na dzień 12 maja 1897 na godzinę 9 rano w Sądzie tutejszym jest wyznaczony.

Wzywa się więc niniejszem Dorotę Rozenblatt, ażeby na powyższym terminie w Sądzie się jawiła, lub kuratorowi adwokatowi dr. Schüssloowi dla niej ustanowionemu informacyę do swej obrony dała, ileże w razie przeciwnym wszelkie złe skutki z zaniedbania tego dla niej wynikłe, sama sobie przypisać będzie musiała.

Brzeżany, 19 marca 1897.

L. 9849 (2726 2—3)

W sporze drobiazgowym Józefa Śledzia z Siedlca przeciw niewiadmemu z miejsca pobytu Wojciechowi Sakowi z Łęgu ad Partyń pto 57 zł. 50 ct. w. a. zpn. zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Wojciecha Saka, że dlań kurator w osobie adw. dr. Ludwika Glasera z Tarnowa ustanowiony i na skargę z dnia 27 marca 1897 l. 9849 termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 10 maja 1897 wyznaczonym został.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Tarnów, 28 marca 1897.

L. 3319 (2360 2—3)

Przemyski c. k. Sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Salomei Keller de praes 19 grudnia 1896 l. 24563 wdraża postępowanie amortyzacyjne książki przemyskiej kasy oszczędności nr. 31168 na kwotę 50 zł. opiewającej.

Wzywa tedy każdego, powyższą książeczkę posiadać mogącego, ażeby o tem Sądowi w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni tem pewniej doniosł, ile że w razie przeciwnym takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną będzie.

Przemyśl, 27 lutego 1897.

L. 14 62 (2339 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Süssmana Prekera syna Judy i Maryi Prekerowej o wpis prawa własności realności lwh. 57 ks. gr. Dębica dla niewiadomych z pobytu Chane Sroka i Alte Grünspan kuratorem dr. Jakuba Goldberga i jemu doręcza rezolucyę z dnia 5 czerwca 1896 l. 5902 dozwalającą wykreślenia egzekucyjnego prawa zastawu i wpisu prawa własności realności lwh. 57 ks. gr. gminy Dębica na rzecz Süssmana i Maryi Prekerów.

Dembica, 13 lutego 1897.

L. 16687 (2333 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Schanzera kuratorem adw. dr. Ferdynanda Maisels z Bochni i temuż doręcza przeznaczoną Józefa Schanzera rezolucyę tutejszo sądową z dnia 1 października 1896 l. 12415 przyjmującą do wiadomości protokół egzekucyjny go oszacowania realności lwh. 167 gminy Bochnia objętej.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 28 grudnia 1896.

L. 700 (2331 2—3)

Podpisany Sąd wzywa nieznanego z miejsca pobytu Jana Strąga, aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia edyktu niniejszego oświadczenie do spadku po ojcu Józefie Strągu w Buczkowie 4 listopada 1892, z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli, zmarłym gdyż po upływie tego czasu, rozprawa spadkowa z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Stanisławem Łazarzem z Dąbrówki przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 26 stycznia 1895.

L 10371 (2365 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że w sprawie Wysokiego Skarbu Państwa przeciw spadkobiercom Chai Lei dw. Moir Jatter i nieobjętej masie spadkowej po niejże Jatter o wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowych 10 zł. 21 ct. w. a. bipotecznie w stanie biernym realności wykazem l. 532 gminy Brody objętej, dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Rafaela Wolfa 2 im. Jatter, Chany Cipry 2 im. Jatter, Elisy Kapuczko, Schulima Jatter i Rubina Bera 2 im. Jatter ustanowiono kuratorem dr. Bernarda Grossa adwokata w Brodach.

Wzywa się więc powyższych, ażeby w ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypiszą.

Brody, 15 lipca 1896.

L. 1128 (2325 2—3)

C. k. Sąd obwowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza książeczek kasy Oszczędności powiatu Samborskiego nr. 999 na 2000 zł. i nr. 1000 na 1000 zł. opiewających, każda na imię Ludwik Balicki i Wilhelm Kasperek wypłacalnych okazicielowi by takowe w ciągu 6 miesięcy od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie, tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczki te wkładowe, amortyzowane zostaną.

Sambor, 20 lutego 1897.

L. 522 (2751 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyż-szego Sądu krajowego zamianował dla dnia 17 maja 1897 o godzinie 9 rano poczynającej się mającej kadencyi Sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym c. k. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego Henryka Allschera, Oskara Ansiona, Jana Wichańskiego, Alfreda Masterskiego, Alfreda Zawadzkiego, Justyna Bogusławskiego i dr. Juliana Sopotnickiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Złoczów, dnia 5 kwietnia 1897.

L. 73 (2794 1—3)

Dr. Józef Bleicher wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 6 kwietnia 1897.

L. 6329 (2364 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Beilę Stahl, że na prośbę Mojżesza Forsztera wydano przeciw niej dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej ... zł. w. a. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adwokatowi Majeranowskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Jurkiewicza z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrała i takowego Sądowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z jej zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Stanisławów, 20 marca 1897.

L. 6332 (2363 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Beilę Stahl, że na prośbę Izaaka Bursztyna wydano przeciw niej dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej ... zł. w. a. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adwokatowi Majeranowskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Jurkiewicza z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrała i takowego Sądowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z jej zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.

Stanisławów, 20 marca 1897.

L. 978 (2309 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli ustanawia w sprawie tab. Izaka Ornsteina co do realności w Chyrowie po Wolfie Scharf i Herschu Jamnerze pozostałych, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców po Wolfie Scharf i Herschu Jamnerze dla tych kuratora w osobie Mechla Freund z Chyrowa, któremu uchwała tab. z dnia 26 lutego 1897 l. 976 się doręcza.

Starasól, 26 lutego 1897.

L. 1497 (2374 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Banach, że przeznaczoną dla niej uchwałę z 6 czerwca 1896 l. 5896 dozwalającą wydzielenia parceli gr. 1415/1 z whl. 253 ks. gr. gm. Opaka na rzecz Stacha Żurawel doręczył ustanowionemu kuratorowi p. dr. Jakóbowi Szłapa adw. w Lubaczowie.

Lubaczów, 10 marca 1897.

L. 5875 (2371 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Klemensa Bilwina kuratorem Benjamina Maksymiliana Reinera w Mielnicy, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 20 grudnia 1898 l. 11969 którą wpis prawa zastawu dla kwoty 150 zł. w. a. w stanie biernym połowy ciała hipotecznego l. 106 gm. kat. Olchowiec spadkobierców ś. p. Stanisława Bilwina własnego dozwolony został.

Mielnica, 30 maja 1897.

L. 502 (2367 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Dmytra Partykę, że rezolucya hipoteczna z dnia 19 marca 1896 l. 1510 dla niego przeznaczona doręczoną została do rąk kuratora Józefa Bałuka naczelnika gminy Horodyszcza królewskiego.

Chodorów, 13 lutego 1897.

L. 1596 (2370 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Romana Melnyk, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 21 czerwca 1896 l. 7013 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Wasyla Kostenczuka z Olchowca i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 23 lutego 1897.

L. 23297 (2390 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w sprawach cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Antoninę Czerską, że w sprawie egzekucyjnej firmy M. B. Goldschmidt przeciw niej o zapłatę sumy 95 zł. 20 ct. ustanowił dla niej kuratorem ad actum adw. kraj w Rzeszowie dr. Fischlera i poleca jej, aby temuż kuratorowi swe zarzuty podała lub w tut. sądzie pełnomocnika sobie ustanowiła, gdyż z zaniedbania tego sama złe skutki sobie przypisać będzie musiała.

Rzeszów, 13 stycznia 1897.

L. 951 (2356 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca z miejsca pobytu Wojciecha Gągolę syna Piotra, iż celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z 12 lutego 1897 l. 951 adw. Agatstein z Tuchowa kuratorem dla niego ustanowiony został.

Tuchów, 12 lutego 1897.

L. 2250 (2354 2—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa Annę z Parysów Kudłową z miejsca pobytu niewiadomą aby do spadku po Józefie Parysie zmarłym 2 lutego 1894 r. w przeciągu jednego roku w tut. Sądzie osobiście lub przez pełnomocnika zgłosiła się, po upływie tego czasu bowiem spadek z ustanowionym dla niej kuratorem Janem Betleją z Baryczki będzie pertraktowany.

Strzyżów, 26 września 1896.

L. 7502 (2447 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Reszkowskiego, że tą uchwała z dnia 30 grudnia 1896 l. 52818 przyjmująca do wiadomości protokół egzekucyjny w sprawie masy konkursowej Władysława Rausza o 17070 zł. w. a. z dnia 24 grudnia 1896 l. 52818 doręczoną została ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu z substytucyą adw. dr. Stanisława Tomika w Krakowie i poleca Adamowi Reszkowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 26 lutego 1897.

L. 528 (2413 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie poleca posiadaczowi rewersu zastawniczego kasy oszczędności m. Tarnowa nr. 2101 na zastawiony tamże 3% list zastawny austr. zakładu kredytowego ziemskiego Ser. 736 Nr. 5, aby takowy tem pewniej w ciągu jednego roku 6 tygodni 3 dni od dnia 3 ogłoszenia edyktu w urzędowej części „Gazety lwowskiej" licząc w tut. c. k. sądzie obwodowym złożył, gdyż inaczej rewers ten za umorzony uznanym będzie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 14 stycznia 1897.

L. 3230 (2454 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Drosda, ze przeciw niemu wniósł Jan Filip Bollenbach pozew de praes 15 marca 1897 l. 3230 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 18 marca 1897 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Segla w Rzeszowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie, skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 18 marca 1897.

L. 682 (2452)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że do rejestru handlowego dla pojedynczych firm, firma: „Fabryka czernideł i tłuszczów „Howerla" w Kołomyi" po niemiecku „Schuhwichse und Fettwaaren-Fabrik „Howerla" in Kolomea", której właścicielem jest Henryk Körner, kupiec w Kołomyi, wciągniętą została.

Kołomyja, 20 lutego 1897.

L. 635 (2482 1—3)

Wzywa się Hieronima Dubiela niewiadomego z miejsca pobytu, aby w przeciągu jednego roku zgłosił się do spadku po Mateuszu Dubielu bez pozostawienia ostatniego rozporządzenia woli, 30 kwietnia 1895 zmarłym, gdyż inaczej takowy z resztą spadkobierców, którzy się oświadczyli i z kuratorem Janem Prusterniakiem będzie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, dnia 20 lutego 1897.

L. 216 (2479 1—3)

Mirlę Ehrlich Braier zawiadamia się, że dla niej kurator Władysław Piotrowski z Ustrzyk w celu doręczenia uchwały tabul. z 28 listopada 1895 l. 8392 ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Ustrzyki, 31 stycznia 1897.

L. 5239 (2450 1—3)

C. k. Sąd obwodwy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Samsona Kaunitza przeciw Michajłowi Biławiczowi o 120 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Michajły Biławicza adw. dr. Jurczenkę kuratorem z substytucyą adw. dr. Wieselberga i doręczył kuratorowi adw. dr. Jurczenko nakaz zapłaty z 23 stycznia 1897 l. 1386 dla Michajły Biławicza przeznaczony.

Kołomyja, 13 marca 1897.

Doniesienia prywatne.

Jedwabne suknie włosienne

zł. 8.65 do zł. 42.75 488

za materyę na kompletne suknie Tussory, Shantungi,

jakoteż **jedwab Hennenberga czarny, biały i kolorowy** od 45 ct. do 14.65 gładkie w paski, w wzorki, w kratki, damasty itp. (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni.

Jedwabne damasty od zł.	—.65	do	14.65	**Jedw. materye balowe**	zł	—.45	14.65
Jedw. materye włos. na suknie	„ 8 65	„	42.75	**Jedwabne bengaliny**	„	1 20	7.65
Jedwabne fulary	„ —.60	„	3 35	**Jedwabne granadyny**	„	—.80	6.30
				za meter			

Jedwab Armures, Monopole, Duchesses etc. Cristalligues, Moire antique, Moskovito, Prumcesses, Marcel ines, jedwabne kołdry i materye na chorągwie wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct. karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Hennenberga, w Zurychu k. i k. dostawca nadw.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

Pomocnik handlowy obznajomiony dokładnie z handlem win, posiadający także egzamin buchalteryi, poszukuje posady do handlu korzennego lub mięszanego w miejscu lub na prowincyi, może także objąć kierownictwo handlu na prowincyi, jakoteż inne odpowiednie zajęcie. — Wiadomość w Administracyi Gazety Lwowskiej.

Zaraz do sprzedania z wolnej ręki willa o siedmiu pokojach, weranda, stajnia, wozownia, ogród półmorgowy. Bliższa wiadomość u Antoniego Morońskiego, sekretarza magistratu w Gródku pod Lwowem. 487

Noże i widelce stołowe i deserowe angielskie, styryjskie i z Solingen tuzin par od zł. 4.— do 18.—. Noże do krajania mięsa i ciast poleca PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1. naprzeciw Katedry.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Płótna, bieliznę stołową, ręczniki, chusteczki, dreliszki itp.

własne wyroby sprzedaje **po cenach fabrycznych** Krajowe Towarzystwo tkackie **„Prządka“** z Krosna w swym nowo urządzonym składzie we Lwowie przy ulicy Kilińskiego l. 2. — Zamówienia z prowincyi upraszamy nadsyłać do Krosna — Zarazem ostrzegamy, że reprezentantem naszej firmy podróżującym po Galicyi i Bukowinie jest p. A Locher, innych ajentów ani domokrążców nie wysyłamy.

Reumatyzm, gościec, kurcze, suche bole, inuflenzę koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli**, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa. Cena **70** ct. za słoik. 426

Dostać można w aptekach: K. Wiszniewskiego w Krakowie ul. Floryańska, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha we Lwowie, tudzież wprost u Eug. Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Rękawiczki

prawdziwe **„Victoria“** znane ze znakomitego kroju i gatunku. Wizytowe, rautowe, spacerowe, do podróży i powożenia w najmodniejszych kolorach **damskie 1.50, męskie 1.40.**

Górski i Szydłowski

Jedyny skład 394

prawdziwych „Victoria“ rękawiczek

Lwów, plac Maryacki l. 8.

Na postne dnie!

Niezrównanej dobroci wzmacniająca wódka prawdziwa żytnia 342

LEONARDÓWKA

flaszka 1 zł, pół flaszki 50 ct.

Do herbaty **stary rum bremski** znakomity, oraz dobre wina stołowe: austryackie, węgierskie i francuskie, poleca po najtańszych cenach jedynie znany z taniości handel korzenny

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego l. 2

KOTWICZNE

LINIMENT. CAPSICI COMPOS.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze** krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment. z „kotwicą“

i tylko butelki, opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą“, uznać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Palcie tutki Niemojowskiego, wszędzie do nabycia.

Białe i piękne ręce!! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **Kremem roślinnym.** Słoik 80 ct.

J. IHNATOWICZ
Lwów, sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul Halicka l. 11 — Kraków Sukiennice l. 20. — Przemyśl ul. Franciszkańska l. 24. — Czerniowce Rynek l. 2.

Krajowy wyrób atramentów i farb stampilowych

W. Sołtysa

w Zamarstynowie pod Lwowem,

wysyła **Antracen najlepszy dwie litry za 90 ct.** z opakowaniem. 454

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

taflowego i źwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze **wyroby krajowe**

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach

zwłaszcza

szyby solinowe (belgijskie), szkło dachowe

kolorowe, matowe i w deseniach,

szkło źwierciadłowe,

jak i lustra w ramach itp.

Oszklenia nowych budowli wykonywuje się pod gwarancyą najsta rannie j. 1149

Kit i dyament do rznięcia szkła.

Sławne drożdże

Mautnera i Syna w Wiedniu

niezawodne w rozczynie poleca główny skład dla Galicyi

KAROL BAŁŁABAN we Lwowie.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą 484

E. Plaut Capstadt

Lecznicze wina odzn. złotymi **Wina przylądkowe** pierwszorzędne srebrnymi med.

Główny skład dla Galicyi p. **Ludwik Stadtmüller,** główny skład na Lwów.

Celem ochrony

od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie

KRONDORFERA żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem

jakoteż żeby korek wypaloną markę



zawierał

Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

Główny skład dla Galicyi wschodniej i Bukowiny

Emil Jolles

(zastępca browaru mieszczańskiego w Pilznie)

Lwów, pasaż Hausmana. 276



401

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1.

Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 564

Ces. król. uprzyw.

fabryka likierów, rozolisów i wódek polskich J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadw. dostawcy

we Lwowie

poleca

Wódki mocne, żytnie, starkę

Nalewki z najszlachetniejszych owoców.

Destylaty z wyborowych ziół.

Rozolisy najprzedniejsze gdańskie.

Likiery najdelikatniejsze, równorzędne z pierwszemi markami francuskiemi.

Pocztą posyłki o wadze 5 kilogr. 490

Fabryka istnieje 115 lat.

12246 2655

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 22 kwietnia b. r. we czwartek o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze I. Departamentu Magistratu (ratusz II. piętro) publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych na zakupno gruntu miejskiego l. k. 934¼ dwufrontowego w obszarze 165 sążni kwadratowych, położonego przy rogu ulicy Leona Sapiehy i Krzyżowej.

Cenę wywołania ustanawia się na 100 (sto) zł. za jeden sążeń kwadratowy, wadyum do oferty w wysokości 10 prc. ofiarowanej ceny.

Po bliższe wyjaśnienia zgłaszać się można do biura I. Departamentu Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, dnia 26 marca 1897.

S. Kelsen we Wiedniu

klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pompy, fontany i wszelkie armatury.



Zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Herman Hamel Lwów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.